Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 177. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 5 sierpnia 1927 r. | Rok XXI.

Spojrzyjmy śmiało w oczy smutnej rzeczywistości!

(Po samorządowych wyborach na Wschodnich Kresach.)

III.

Żydowski tryumf wyborczy we wschodnich miastach kresowych jest zupełny. Synowie Judy nietylko weszli rojnie i gwarnie do rad miejskich. Wprowadzili oni do nich **najbardziej zagorzałych szowinistów ukraińskich.** Zyskali więc sojusznika nieprzebierającego w środkach walki z Polakami. Ostatnich wręcz unieszkodliwić. Partja narodowo-demokratyczna, którą często ciągniemy pod pręgierz, ale która — przyznajemy — jedna miała siłę przeciwstawić się potędze sjonistyczno - ukraińskiej, wyszła z wyborów zdziesiątkowana. Miejsce jej zajęli **sanatorzy** wzamian za dopomożenie do endeckiego pogromu. Ludzie bez znaczenia i oparcia we własnem społeczeństwie, bez programu, przeważnie w mniejszości, wydani hegemonji i majoryzacji żydowsko-ukraińskiej. Wprawdzie w licznych miastach Polacy i Rusini, połączeni, stanowiliby większość. Tak w jedenastu miastach tarnopolskiego województwa na 504 radnych zdobyli Polacy 201, ukraińcy 119, żydzi 184 mandatów. Lecz nastroje ukraińskie dalekie są od myśli polsko-ruskiej ugody. Zresztą **ukraińscy narodowi-demokraci nauczyli się szukać politycznej pomocy u żydów od swoich polskich mistrzów.** Polska to endecja właśnie, stojąc jeszcze w dawnej Galicji u szczytu potęgi, wygrywała żydów przeciw Rusinom, pasując ich... na kresowych rycerzy polskości, Przyznaje to nawet arcyendek, poseł Zamorski, pisząc, że „w stosunku do religji katolickiej były w programie narodowo-demokratycznym pewne niedomówienia, przykrojone do smaku inteligencji, która nie chciała być posądzoną o klerykalizm. W sprawie żydowskiej program wszechpolski odznaczał się takim liberalizmem, że wielu żydów należało do partji“. I dopiero zbliżenie się do ks. Stojałowskiego umoralniło w tym względzie endeków.

Przy wyborach **zatryumfował skrajny nacjonalizm żydowski.** Na wschodnich kresach zupełnie, w województwach centralnych częściowo. Na 402 żydowskich mandatów w szeregu dawnych miast zaboru rosyjskiego uzyskali sjoniści 276 miejsc, żydzi stojący na gruncie narodowości polskiej, akcentujący jedynie swoją odrębność religijną i obyczajową, 126 miejsc. W województwie łódzkiem wpływy obu ugrupowań okazały się równe. Każde zdobyło po 41 mandatów. Tłomaczyć to można stanowiskiem plutokracji (bogaczy) żydowskiej, która nie zdecydowała się jeszcze na przejście sjonistycznego Rubikonu.

W Małopolsce Wschodniej zostali t. zw. „Żydzi-Polacy“, inaczej „Polacy mojżeszowego wyznania“, ulubiony konik stańczykowski, a potem endecki — zmieceni z powierzchni władzy miejskiej. **Samorządy opanowali sjoniści.** Na Wołyniu podobnie, z tem jednak, że do głosu doszli najskrajniejsi nacjonaliści, odbijający sobie teraz lata rosyjskiego ucisku. Na Wołyniu przedstawia się też sytuacja najrozpaczliwiej. Na 345 radnych, wybranych w 19 miastach wołyńskiego województwa, mamy zaledwie 72 Polaków, a aż 205 żydów. Stosunki ukształtowały się tam tak zgubnie dla Polaków, że nawet sanatorzy nie odważyli się rozbijać słabego po miastach polskiego frontu. Wyręczyli ich w tem — któżby? — jak nie **nasi socjaliści,** tworzący osobne frakcje wyborcze i zdobywający 11 mandatów! Redukuje to wołyńską garstkę polską do 61 osób, bo trudno wyczekiwać po socjalistach w przyciągającem ich mrowisku żydowskiem obrony polskości.

Nie brak u nas ludzi i pism, z krakowskim stańczykowskim „Czasem“ na czele, różniczkujących pomiędzy wadami sjonistów a przymiotami żydów-Polaków. Te różniczkowania nie grzeją ni ziębią Pomorza i Wielkopolski, województw, mających żywo w pamięci, jak w czasie niewoli wszelcy żydzi kupili się pod hakatystyczną chorągwią gwoli wytępienia polskości na odwiecznej ziemi Piastowej. Najmniej zaś mogą te różniczkowania działać na Chrześcijańską Demokrcję, pragnącą byt, potęgę i przyszłość ojczystą oprzeć nietylko na ideale narodowym ale i chrześcijańskim. Na owej dziejowej sile moralnej, która, obaliwszy żelazne słupy pogaństwa, poszła w świat w przeczystej trójcy gwiazd wiary, nadziei i miłości.

Wolni od nienawiści plemiennej, stawiamy pod adresem żydów w Polsce jedno żądanie, które wobec ich wyborczej przewagi wypadnie nam na wschodnich kresach tem energiczniej egzekwować.

Dr. A. B.

Polska ma pogodzić Anglję z Sowietami.

Tem się tłomaczy niespodziewany przyjazd posła Patka do Warszawy.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Niespodziewany przyjazd posła polskiego p. Patka do Warszawy, wywołał w berlińskich kołach politycznych wielkie zainteresowanie. Krążą tam wiadomości, rzekomo otrzymane z Moskwy, jakoby nagły wyjazd p. Patka do Warszawy, spowodowany został sensacyjną propozycją komisarza Cziczerina, uczynioną rządowi polskiemu za pośrednictwem posła polskiego. Cziczerin miał się zwrócić z prośbą, aby Polska podjęła się roli pośrednictwa między Rosją a Anglją i aby rozpoczęła akcję, zmierzającą do ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych między Londynem a Moskwą.

W berlińskich kołach politycznych sądzą, że rząd polski podejmie się tej misji, ale dopiero wówczas, gdy sam dojdzie do porozumienia z Sowietami co do traktatu handlowego i gwarancyjnego. W warszawskich kołach politycznych nie otrzymano jednak potiwerdzenia tych pogłosek.

Kongres esperancki w Gdańsku propagandą niemczyzny.

Burmistrz Sahm kłamie na rozkaz Berlina.

Gdańsk, 3. 8. (PAT) Zarówno tutejsze koła oficjalne, jak i lokalny komitet esperancki, złożony z samych Niemców gdańszczan, starają się wykorzystać obradujący obecnie w Gdańsku międzynarodowy kongres esperancki dla celów propagandy na rzecz niemieckiego charakteru Gdańska. Między innemi gdański komitet esperancki wydał broszurkę, rozdaną uczestnikom zjazdu, w której przedstawia w tendencyjnem i fałszywem świetle stosunek w. m. Gdańska do Polski i podkreśla, że Wolne Miasto Gdańsk od początku swojego istnienia było rdzennie niemieckie. W podobnym duchu utrzymane było przemówienie prezydenta w. m. Gdańska Sahma, wygłoszone w niedzielę do uczestników kongresu esperanckiego podczas przyjęcia wydanego przez Senat w Dworze Artusa. W przemówieniu tem prezydent Sahm podkreślił, że Gdańsk dziś tak samo jest niemiecki, jak niemieckim był przez całych 700 lat swojej historji.

Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni.

Gdynia, 3. 8. (PAT) Miasto Gdynia do którego zawitał poraz pierwszy P. Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki, przybrało wygląd uroczysty, jakiego nie miało od czasu swego powstania. Niezwykle bogato i efektownie udekorowany był pomost przystani pasażerskiej Żeglugi Polskiej. Cały pomost ozdobiony był zielenią i sztandarami narodowymi, flagami Towarzystwa, oraz barwnemi lampkami elektrycznemi. W przystani stanął na kotwicy parowiec Żeglugi Polskiej „Gdynia“, na którym P. Prezydent Rzplitej zamieszkał na czas swego pobytu na wybrzeżu. Przy pomoście ustawiła się kompanja honorowa straży celnej, kompanja honorowa marynarki wojennej, Sokoli z orkiestrą, organizacje przysposobienia wojskowego, oraz tysiączne tłumy publiczności. Tu też oczekiwali P. Prezydenta wszyscy dygnitarze.

O godz. 8 wieczorem P. Prezydent Rzplitej stanął u pierwszej bramy tryumfalnej, witany burzliwymi okrzykami zebranych tłumów oraz dźwiękami hymnu narodowego. P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem podszedł do bramy tryumfalnej, gdzie Dostojnika Państwa powitał minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski. Następnie powitał P. Prezydenta imieniem miasta Gdyni burmistrz Krause, który po przemówieniu wręczył P. Prezydentowi chleb i sól oraz klucze miasta. Zkolei powitał P. Prezydenta imieniem ludności polskiej Wolnego Miasta prezes gminy polskiej w Gdańsku, Czyżewski, zapewniając P. Prezydenta, że ludność polska Wolnego Miasta żywi gorącą miłość do swej duchowej Ojczyzny Polski. Przemawiał jeszcze przewodniczący Bratniej Pomocy studentów na politechnice gdańskiej, Flattau.

Następnie P. Prezydent udał się na pokład statku „Gdynia“, gdzie zamieszkał na czas swego pobytu na wybrzeżu.

Dr. Grzybowski idzie jednak do Pragi.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że po powrocie wicepremjera Bartla z urlopu nastąpi szereg zmian na wyższych stanowiskach państwowych i dyplomatycznych. M. i. woj. krakowskie po Darowskim, który zostanie posłem w Tokio, obejmie pułk. Kraśniewski, obecny wojewoda tarnopolski Sprawa objęcia przez naczelnika biura prasowego w prezydjum Rady Ministrów dr. Grzybowskiego — poselstwa w Pradze jest zadecydowane.

Przygotowania do planu kolejowego 1828/9.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) W drugiej połowie sierpnia odbędzie się w Ministerstwie Komunikacji narada przedstawicieli wszystkich dyrekcyj kolejowych. Przedmiotem tej narady będą projekty przygotowania na międzynarodową konferencję w Pradze, dla opracowania rozkładu jazdy pociągów europejskich na rok 1928/9.

Marszałęk Piłsudski jedzie do Druskiennik.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Prezes Rady Ministrów uda się około 15-go sierpnia do Druskiennik na miesięczny urlop wypoczynkowy.

Kowerda przetransportowany do więzienia w Grudziądzu.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Zabójca Wojkowa, Borys Kowerda, został wskutek uprawomocnienia się wyroku w jego sprawie, przetransportowany z więzienia śledczego w Warszawie, do ciężkiego więzienia w Grudziądzu.

Zjazd Legjonistów w Kaliszu.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Na niedzielny zjazd Legjonistów w Kaliszu i Szczypiornie, wyjeżdża marszałek Piłsudski z małżonką i obiema córeczkami. Zapowiedziany podczas zjazdu Legjonistów odczyt Marszałka, poruszy, jak słychać, bardzo ważne problemy z bieżącej polityki państwowej i z tego powodu budzi powszechne zainteresowanie.

Zgon artystki.

W Warszawie zmarła w 71 roku życia była długoletnia artystka opery warszawskiej (mezzo - sopran) Anastazja Szczepkowska.

Bez zmian.

W Warszawie koszta utrzymania, według orzeczenia komisji ustalającej wysokość wzrostu drożyzny — nie uległy zmianie.

Coolidge nie postawi swej kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Na wieść o tem zaznaczyła się poważna zniżka na giełdzie nowojorskiej.

Nowy Jork, 3. 8. (PAT) Oświadczenie prezydenta Coolidge'a, że nie postawi on swojej kandydatury podczas wyborów na prezydenta w roku 1928, wywołało w politycznych kołach amerykańskich niebywałą sensację. Osoby, stojące blisko prezydenta uważają, że oświadczenie to jest ostateczne, natomiast większość polityków oraz prasy jest odmiennego zdania, a to na zasadzie ścisłego obserwowania postępowania prezydenta w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Wzmiankowane koła sądzą, że oświadczenie Coolidge'a było troskliwie obmyślanym manewrem, mającym na celu wykrycie ewentualnych kontrkandydatów w łonie stronnictwa republikańskiego. Pozatem jest rzeczą niewątpliwą, że prezydent Coolidge zająłby nadzwyczaj silne stanowisko, gdyby zgodził się objąć poraz trzeci stanowisko prezydenta rzekomo wbrew swoim życzeniom i zamiarom, jak to wielu będzie sądziło. W związku z decyzją prezydenta Coolidge'a niekandydowania na prezydenta przy najbliższych wyborach, zaznaczyła się na giełdzie nowojorskiej bardzo znaczna zniżka kursów papierów wartościowych.

O zbliżenie państw bałtyckich.

Minister łotewski o przyszłym związku państw bałtyckich z udziałem Litwy.

Berlin, 3. 8. (PAT) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Helsing-Samonat" łotewski minister spraw zagr. Cielens, oświadczył, że zbliżenie między państwami bałtyckiemi dochodzi powoli, ale na trwałych podstawach do skutku. Litwa i Łotwa uchwaliły już obecnie trzymać się w polityce zagranicznej wspólnych linij wytycznych, zwłaszcza w stosunku do Rosji sowieckiej. Prędzej czy później musi powstać, zdaniem ministra, związek państw bałtyckich, do którego przystąpi niezawodnie również Finlandja. Rządy: łotewski, litewski i estoński zdecydowały się poprzeć kandydaturę Finlandji do Rady Ligi Narodów. W związku z powyższem oświadczeniem ministra Cielensa, finlandzkie koła miarodajne przyznają, że państwa bałtyckie przychylnie odnoszą się do sprawy kandydatury Finlandji jednakowoż dotąd żadne z tych państw nie przyjęło zobowiązań.

Represje wobec opozycji wśród bolszewików.

Dymisja Osierskiego, delegata na Konferencję Ekonomiczną.

Moskwa. (AW) Jeden z najwybitniejszych sowieckich fachowców gospodarczych, były przewodniczący delegacji sowieckiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Genewie Osiński otrzymał dymisję ze stanowiska dyrektora urzędu statystycznego SSSR. Dymisja ta stoi w związku z dalszemi represjami wobec opozycji, z którą Osiński sympatyzował.

Ciągle wtrącają się do spraw wewnętrznych Polski.

Bezustanne wichrzenia robotników niemieckich na Śląsku polskim.

Berlin, 3. 8. (PAT) „Berliner Tageblatt" donosi z Wrocławia, że na skutek zwrócenia się robotników górnośląskich do międzynarodowego biura pracy, biuro to ma przeprowadzić badania porównawcze nad położeniem robotników na Śląsku polskim i niemieckim. Obecnie tworzy się komisja przywódców robotników, która w jesieni br. ma rozpocząć pracę nad badaniem stosunków po obu stronach granicy Śląska. Zaznaczyć należy, że przekazany w czerwcu br. dyrektorowi międzynarodowego biura pracy w Genewie memorjał związków zawodowych niemieckich na G. Śląsku polskim o rzekomym ucisku, jakiego związki te doznawać mają ze strony polskich władz administracyjnych, — przekazany został prezydentowi komisji mieszanej dla G. Śląska.

Ze świata.

Przed nową rewolucją w Portugalji.

Lizbona, 2. 8. (AW). W tutejszych kołach politycznych daje się wyczuć coraz większe zdenerwowanie i niepokój w związku z wzrastającą agitacją rewolucyjną. Powszechnie liczą się tu z możliwością przewrotu politycznego. Czynniki rządzące zamierzają uśmierzyć tendencje rewolucyjne rekonstrukcją gabinetu, z którą czekają na spodziewane w dniach najbliższych ukończenie rokowań z bankami angielskiemi i amerykańskiemi o pożyczkę 15 miljonów funtów szterlingów. Na premjera przyszłego gabinetu upatrzony jest w sferach rządowych pułkownik Freytag.

Rosja gotuje się do wojny.

Rozbudowa przemysłu wojennego.

Berlin, 3. 8. (PAT) „Telegraphen-Union" donosi z Moskwy, że Komisja Pracy i Obrony Państwowej uchwaliła w ciągu następnego roku gospodarczego zbudować w Rosji centralnej 16 nowych fabryk armat i amunicji. Do opracowania planów wezwani być mają rzeczoznawcy fachowi rosyjscy i zagraniczni. Fundusze na budowę fabryk zostały już uchwalone.

Daudet drwi sobie z prawodawstwa francuskiego.

Paryż, 3. 8. (PAT) „Action Francaise" zamieszcza dziś notatkę, w której przypomina, iż Daudet wystosował 25 ub. m. do ministra Barthou pismo, wyrażające gotowość powrócenia pod pewnemi warunkami dobrowolnie do więzienia. Ponieważ warunki te nie zostały spełnione, Daudet postanowił odzyskać swobodę moralną i w tym celu wyjechał do Belgji, gdzie zabawi kilka tygodni. Przekroczył on już granicę i powróci do Francji w momencie, który będzie uważał za odpowiedni.

Czego żądają szmoki gdańskie!

Port wolnego miasta ma być zamknięty dla polskich okrętów.

Gdańsk, 4. 8. (AW) „Danziger Ztg." przy sposobności bójki marynarzy z polskiego torpedowca „Kujawiak" z prowokującymi ich robotnikami gdańskimi, napada w sposób niezwykle gwałtowny na Polskę, żądając od senatu poruszenia sprawy wspomnianej bójki na forum Ligi Narodów. Jednocześnie pismo żąda zabronienia wstępu okrętom polskim do portu gdańskiego. Zdaniem pisma, Wolne Miasto nie może być dla Polski bazą morską i wojskowym punktem oparcia. W dalszym ciągu pismo insynuuje, że referent do spraw gdańskich w Lidze Narodów Colban, który bawi obecnie w Gdańsku, poweźmie zapewne decyzję, że jest w interesie bezpieczeństwa ludności gdańskiej nie dopuszczać do portu statków polskich.

*

Gdańsk. (AW) Wczoraj na wiecu zorganizowanym przez gdański wydział Stahlhelmu doszło do bójki pomiędzy opozycją komunistyczną a zwolennikami Stahlhelmu. W wyniku półgodzinnej bijatyki kilkanaście osób raniono i pobito.

* * *

Niedawno pod nastrojem agitacji nacjonalistycznej niemieckiej napadnięto w Gdańsku na polsk. marynarzy. Teraz Stahlhelm operuje swoich nożami na ulicy.

Ks. Karol rumuński nie zrzekł się tronu.

Paryż, 2. 8. (AW). Oświadczenie ks. Karola rumuńskiego, iż nie zrzeka się on praw do tronu, wywołało w tutejszych kołach politycznych duże wrażenie. Z wielkiem naprężeniem oczekują tu, jak deklaracja ta będzie przyjęta w Rumunji, a szczególnie jakie wywrze skutki w stosunkach wewnętrzno-politycznych Rumunji. „Journal" ocenia obecne położenie polityczne krytycznie i podkreśla, że **pozycja premjera Bratianu nie jest wcale tak pewna**. Zdaniem „L'Oeuvre'u" z oświadczenia ks. Karola wynika, iż jego rezygnacja z tronu nie była dobrowolna. Naogół prasa poddaje stanowisko ks. Karola krytyce, twierdząc, iż widoki jego do tronu są znikome. Pisma wzywają ks. Karola do umiarkowania i ostrzegają, by przez nieopatrzny krok nie zaostrzył sytuacji w Europie wschodniej.

Znowu rejterada w sprawie podwyżek urzędniczych.

Warszawa, 4. 8. (AW) Dziś rano wraca z urlopu wypoczynkowego wicepremjer Bartel. Podana w związku z tem przez jedno z pism wiadomość o konferencji w sprawie podwyżki uposażenia urzędników, która miałaby się odbyć pod przewodnictwem p. wicepremjera jest o tyle nieścisła, że prof. Bartel nie ustalił jeszcze porządku swych prac, zresztą sprawa podwyżki uposażenia była już tematem konferencji, jaka odbyła się we Lwowie przy udziale wicepremjera Bartla i min. skarbu Czechowicza.

Dr. Grzybowski mile widziany w Pradze.

Warszawa, 4. 8. (AW) „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że rząd czechosłowacki udzielił już agrement dla przedstawionego na stanowisko posła polskiego w Pradze dr. W. Grzybowskiego, szefa gabinetu Prezydjum Rady Ministrów, autora osławionego dekretu prasowego.

Aresztowanie szajki szpiegowskiej na rzecz Niemiec.

Królewska Huta, 4. 8. (AW) Wczoraj w późnych godzinach wieczornych policja miejscowa zlikwidowała szajkę szpiegowską, która pracowała na rzecz Niemiec. Ujawnienie organizacji było prawie przypadkowe. Bliższe szczegóły trzymane są dotąd w tajemnicy

Wypadek na stacji Skarżysko.

W ub. wtorek na stacji Skarżysko wykoleiła się na zwrotnicy ładowna amerykańska węglarka. Wypadek ten spowodował kilkogodzinne opóźnienie się pociągów.

Nawet na urlopie nie da spokoju.

Warszawa, 4. 8. (AW.) Minister spraw wewnętrznych gen. dr. Sławoj-Składkowski spędzi urlop swój w Marcinkowicach. Miejscowość ta jednakże będzie jedynie punktem oparcia ministra, który nawet czas swego urlopu wykorzystać chce na dalszą inspekcję sanitarną kraju i przyczynienia się do podniesienia poziomu higjeny. W ciągu urlopu p. minister zbada wszystkie uzdrowiska, oraz zapozna się ze stanem sanitarnym miast, miasteczek i wsi przez które będzie przejżdżał.

Jak zginęły trzy młode dziewczęta?

Z Zakopanego donoszą, iż podczas burzy w Ochotnicy koło Krościeńka piorun uderzył w kołyskę, w której znajdowały się dwie dziewczynki więkskie, przed szałasem zaś jedna. Wszystkie trzy poniosły natychmiastową śmierć.

Dramat z powodu niewiernej żony.

W Warszawie rozegrał się krwawy dramat miłosny. Technik, niej. Józef W. zamieszkały przy ul. Złotej zauważył, iż żona go zdradza: często gęsto przebywa poza domem, nie wraca nawet w nocy do domu. Człowiekowi kochającemu serce samo wskaże i wyśledzi, gdzie niewierna małżonka przebywa. Oszalały z zazdrości mąż bardzo prędko się dowiedział, iż żona jego odwiedza znanego mu z widzenia mężczyznę, niej. Zygmunta T. W ub. wtorek wziął ze sobą policjanta i w asyście tej wkroczył do mieszkania owego adonisa, gdzie zastał swoją żonę. Gdy policjant oddalił się — usłyszano 3 strzały, które oddał Józef W. do kochanka swej żony, raniąc go ciężko.

Odkryto nowe bogactwa.

Z Warszawy donoszą, iż w Rachowie przypadkowo natrafiono na wielkie złoża fosforytu około 7 klm. kwadr. Zapas fosforytu obliczony jest na kilkanaście miljonów ton. Jak słychać, już w tym roku ma się wydobyć w Rachowie 8000 ton fosforytu. Może w ten sposób i sztuczne nawozy potanieją.

Wynalazcy polscy organizują się.

Wynalazcy polscy postanowili zorganizować się we własnem stowarzyszeniu p. t. „ogólno polski związek wynalazców". Zwrócono się do Prezydenta Rzplitej, aby ten, jako jeden z największych wynalazców doby dzisiejszej, przyjął nad związkiem protektorat.

W hołdzie Biskupowi - Patrjocie.

Pamiętne dni 500-lecia grunwaldzkiego zwycięstwa. W Krakowie zjechała się cała Polska, ba, świat cały polski. Przybyli bracia z Ameryki, z Australji, z dalekiego Sybiru...

A wszystkich łączyło uczucie gorącej nietylko miłości, ale i wiary, tej wiary, o której tak pięknie mówi poeta, że ona tworzy cuda.

U stóp pomnika Władysława Jagiełły — daru wielkiego artysty i wielkiego obywatela Ignacego Paderewskiego — polskich serc bicia łączyły się w jeden rytm zgody i woli: pójdziemy naprzód — nie zmoże nas wróg germański!...

A były to czasy, gdy brutalna ustawa niemiecka zamykała nam w b. dzielnicy pruskiej usta na zebraniach publicznych, a były to czasy, kiedy brutalna pięść pruska ustanowiła wywłaszczenie jako środek swej polityki wynaradawiającej.

W tych warunkach 500-lecie Grunwaldu było dla naszej dzielnicy więcej niż świętem wspomnienia, więcej niż świętem hołdu i czci: było ono świętem pokrzepienia, świętem nadziei i świętem wiary...

Konopnickiej słowa „Roty" serca i dusze nasze zapalały...

I jechaliśmy do Krakowa — by uścisnąć dłonie bratnie, by w tym uścisku przed światem całym manifestować **narodową jedność Polski.**

Dziś — po latach siedemnastu — nie bez głębokiego wzruszenia wspomina się tu chwile górne a mocne, a niezapomniane, bo wiał z nich przedmuch wolności kraju, wolności Narodu.

A gorejący znicz tego ognia miłości i wiary płynął z ust złotoustego mówcy, kapłana-biskupa, już wówczas ofiarnika Polski — **ks. Władysława Bandurskiego.**

Kazania Jego krakowskie były ekstazą narodową, były jakby promieniami światłami, oświetlającemi mroczą politycznej niewoli naszej, wizją jasnej, wolnej przyszłości.

I pomnę ten dreszcz tajemny i głęboki, który przeszedł poprzez całą Polskę, gdy z ust Jego w najwyższem uniesieniu padły słowa wizji Polski Niepodległej, która będzie — co mówię, zakończył wówczas Dostojny Mówca — maluczko, a już jest.

Starsi — szczególnie z naszej dzielnicy — przypominają sobie piorunujące wrażenie tych słów wizyjnych złotoustego kaznodziei. Rząd austrjacki — zapewne pod wpływem Berlina — chciał pociągnąć kaznodzieję biskupiego do odpowiedzialności, jak wogóle kilkakrotnie groził mu czasu wojny aresztowaniem i internowaniem za krzepienie serc polskich wiarą w sprawiedliwość i wiarą w Polskę.

Ale rząd zaborczy bał się imać osoby biskupa. Nie ze względu na dostojeństwo. Nie, on bał się płomieni serc polskich, któreby uderzyły na wieść męczeństwa Biskupa, wieszczącego Narodowi Polskę.

I tedy dziś, — gdy lat 40 kapłaństwa święci Jubilat — i nasze kresy zachodnie stają wśród tych, którzy idą do Niego ze słowy serdecznej podzięki i uczuciami głębokiej wdzięczności. Idziemy my z Kresów zachodnich, dla których kazania Jego i przemówienia, podawane przez ówczesną naszą prasę, były pokrzepieniem serc, wzmocnieniem wiary i były sił do pracy narodowej wzmożeniem.

Dla nas obojętne, czy zdobić Jubilata będą godności, dla nas pozostanie on tym złotoustym, tym każącym, który w czasach niewoli, krzepiąc ducha narodowego prowadził go ku wyzwoleniu jutra.

Za to mu nasza wdzięczność, nasza cześć na zawsze.

Wasz.

Niepoprawni militaryści pruscy dążą do wojny z Polską.

Opinja prof. Foerstera. — Masy niemieckie ulegają zawsze szowinistom wskutek kłamstwa prasy.

Uczony światowej sławy, niemiecki prof. Foerster, w wywiadzie z przedstawicielem „Epoki" odważnie i otwarcie odsłania machinacje tych kół niemieckich, które dążą do wojny z Polską. Prof. Foerster wyraża zdanie, że większość Niemców nie pragnie wojny, lecz w krytycznym momencie ulegały sugestji jak w sierpniu 1914 r.

„W każdym powstającym konflikcie — powiada prof. Foerster — **większość opinji publicznej niemieckiej zostaje błędnie poinformowaną,** albowiem w momencie decydującym brak jej zawsze na tyle siły psychicznej i moralnej, żeby przeciwstawić się machinacjom partji militarystycznej.

„To jest właśnie przyczyną, dlaczego ja jestem prawie pewnym, że w przeciągu niewielu lat, niepoprawni militaryści pruscy rozwiną do tego stopnia organizację wojskową kraju i wywołają takie podniecenie dążeń nacjonalistycznych w narodzie niemieckim, że znajdując w tem oparcie, **doprowadzą do wypowiedzenia wojny Polsce.** Zmuszą również do współdziałania rząd, który w zasadzie jest skłonny do porozumienia. Ośrodek tej pruskiej partji wojennej stanowi **Reichswehra i Stahlhelmverband.** Te dwie potęgi, które reprezentują pruskie tradycje wojenne i militarne, związane są ściśle z kołami gospodarczo najsilniejszemi, oraz posiadają za sobą najbardziej aktywną część młodzieży niemieckiej i ciała nauczycielskiego, te dwie potęgi, powtarzam, stanowią same w sobie taką siłę woli, tradycji, zasobów pieniężnych i uzbrojenia, iż wobec nich reszta Niemiec jest skazaną na bezczynność. W chwili obecnej nie jest to może jeszcze tak widoczne ponieważ sfery militarystyczne potrzebują owych „innych Niemiec", aby służyły za łudzący parawan, zapewniający im swobodę działania w celu ciągłego wzmacniania **doborowej armji,** przeznaczonej w pierwszym rzędzie **przeciw Polsce,** w czasie, kiedy rozporządzając najnowszymi wynalazkami w dziedzinie przygotowania wojennego i wykorzystując sprzyjającą sytuację polityczną, będzie mogła wystąpić do akcji. **Temu zaś, ktoby mi chciał zaprzeczyć, że taki ostateczny cel i dążenie nie jest lub nie kieruje każdym z członków Reichswehry i Stahlhelmu odpowiem bez ogródek: albo kłamiesz, albo jesteś aniołem, ignorującym rzeczy ziemskie".**

Niezrozumiała zapowiedź.

Kto ma dużo, dostanie więcej — kto ma mało, otrzyma mniej.

Z kół kolejarskich piszą nam: Ministerstwo Komunikacji (kolei) zapowiedziało podwyżkę płac pracownikom kolejowym. Zapowiedź ta wywołała pewne zadowolenie wśród rzesz kolejarskich, ale osłabiło je doniesienie, że podwyżka ma być uregulowana w ten sposób, że niżsi urzędnicy i pracownicy otrzymają bardzo małą podwyżkę, a wyższym pobory będą podwojone. Trudno zrozumieć, co sobie p. minister czy też jego urzędnik, który sprawę tę opracował, przy takiem postawieniu kwestji myślał, jeżeli wogóle myślał. Wszak wiadomo, że płace niższych kategoryj ledwie na życie wystarczą, a opędzenie innych wydatków odbywać się może tylko kosztem uszczuplenia racji i jakości wyżywienia. Zaś wyższym urzędnikom bieda przecież znowu tak bardzo nie doskwiera, choć im podwyżki nie zazdrościmy.

Na rozum wziąwszy należałoby przyznać podwyżkę **najprzód tym, którzy głodują,** a o tych, którzy mają wprawdzie mało jak na swoje stanowisko, ale przynajmniej głodem nie przymierają, pomyśleć wtedy, gdy zasoby skarbu na to pozwolą. To jednak, co Ministerstwo Komunikacji obecnie zapowiada, zakrawa na **bolesną ironję** z doli niższych pracowników kolejowych i uraga najprostszym pojęciom o tem, co się godzi.

Pojmując rzecz szerzej należałoby raczej także innym kategorjom niższych pracowników państwowych głodujących i narzekających na nasze porządki podwyższyć głodowe płace, a o wyższych pomyśleć później.

Rzymskie zabytki w fundamentach Londynu.

Szczęście Anglji, że Mussolini nie jest Prusakiem.

Kopiąc fundamenty pod nowe skrzydła gmachu Bank of England w Londynie znaleziono wiele przedmiotów codziennego użytku dawnej rzymskiej kolonji na terenie dzisiejszego Londynu. 2 pokoje zapełniono dzbanami do wina, spinkami do włosów, kluczykami, całówkami oraz narzędziami metalowemi z czasów rzymskich. Anglja ma szczęście, że Mussolini jest człowiekiem europejskim, gdyby był Prusakiem nakazałby w prasie oraz w szkolnych książkach nauczać planów aneksyjnych wobec Anglji. **(b.)**

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 46

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Ktoś powtórzył pytanie. Hamilkar zebrał myśli nim odpowiedział:

— Hanno wysłał mnie po pochodnie do domu mego rodzica. Mieliśmy wyruszyć do podziemi i zaskoczyć olbrzymów, szukających za bronią. A już, już zwyciężaliśmy. Ha! Nie było nam snać dane. Hanno został w świątyni; zginął zapewne...

Setnik poruszył się niecierpliwie.

— Nie czas na żałobę teraz. Musimy pomyśleć o własnym losie—rzekł cierpko.

— Tak — dodał Hazdrubal. — Ale konnica to nie halabardnicy, których się bierze z pośród pospólstwa. Jazda to obywatele, to synowie dostojników. Niechaj tedy sami stanowią o swym losie, aby nie narzekali...

— Słusznie!... Słusznie!... — przytwierdzili zebrani.

Dano znać jeźdźcom, aby pozostawili konie i wzięli udział w naradzie. Powiązali więc do drzew rumaki od rana niecierpliwie pod lasem czekające i ustawili się w wielkie kolisko na łące. Już miano rozpocząć obrady, kiedy stojący na straży żołnierz doniósł, że zbliża się jakaś dziewczyna, od strony murów miasta.

— Dawać ją tutaj! Może się czegoś dowiemy...

— Iiii, co ona nam powie?... — sarkał setnik; lecz już kopnęło się kilku naprzeciw nadchodzącej. Po chwili powrócili, prowadząc pod ramiona wyczerpaną niewiastę, która twarz połą płaszcza zakrywała.

— Ktoś ty? — zagadnął znowu Hamilkar.

Dziewczyna poznała widać głos znajomy, bo opuściła zasłonę.

— Sofo!... córa Hannonowa! — zawołali wszyscy. Nie było prawie nikogo, ktoby jej nie znał.

Tymczasem zniecierpliwiony setnik, któremu pilno było do domu i młodej żony, objaśniał podniesionym głosem towarzyszy o przedmiocie narad. W różowych kolorach malował obietnice przywódcy olbrzymów, nie szczędził barw jaskrawych, by przedstawić co grozi opornym. Przemowę swą zakończył temi słowy:

— Macie więc do wyboru: albo przyjąć warunki zwycięzców, albo narazić się na nierówną z nimi walkę... narazić los naszych żon, matek, sióstr, naszych domów. Powtarzam wam wiernie to, co wysłannicy powiedzieli.

— Wysłannicy?... — zdziwiła się Sofo. — Ja myślałam, że ty jesteś wysłannikiem tych łotrów, gdyż tak za nimi gardłujesz.

Wściekłość odmalowała się w obliczu zgromionego. Lecz Sofo już zabrała głos. Już krzyczała z zapałem:

— Głupcy!... I wy im jeszcze chcecie zawierzyć? Małoż jednej złamanej przysięgi?... Przyrzekną wszystko, nie dotrzymają niczego. Gdyby się was nie obawiali, nie byliby wysłali tych ludzi... Oto ja, słaba dziewczyna, tym sztyletem zabiłam dwóch rannych olbrzymów. Trzeci nie potrzebował mego ciosu, bo nie żył. Patrzycie z niedowierzaniem? Spytajcie Magona, którego zostawiłam na ścieżce, bo osłabł z rany.

Przemówienie córki Hannona uczyniło duże wrażenie. Jeźdźcy, czekając pod lasem, nie wzięli udziału w dzisiejszej walce, nie znale jeszcze działania broni palnej. Zresztą zaledwie garsteczka wśród nich miała żony i podzielała zdanie setnika. Olbrzymia większość składała się z młodzieńców, których zapał ponosić zaczął. Toteż skoro przemówił Hamilkar i wskazał na własną dolę, skoro przypomniał, że oto w dzień swych zaślubin traci narzeczoną i ojca i pałac wspaniały, byle pomścić hańbę ojczyzny — zawrzało na łące wśród lasu.

Hazdrubal starszy odezwał się wreszcie głosem bardzo wzruszonym:

— Cześć ci, dzielna dziewczyno, żeś nas natchnęła odwagą! Imię twoje będzie wpisane do ksiąg kapłańskich, a potomni sławić je będą... Dobrze radzisz, Hamilkarze. Pójdziemy w góry, na sam kraniec wyspy i stamtąd rozpoczniemy walkę z najeźdźcą. Ty, setniku, któremu milszy jest dom i żona, wracaj do miasta. Zabierz ze sobą tych kilku zwolenników, zabierz owych trzech wysłańców... Powiedz krzywoprzysięzcom, niech się strzegą, albowiem przyjdzie nasz dzień!...

Setnik podniósł się, spojrzał pytającym wzrokiem na podwładnych żołnierzy i pospieszył do miejsca, gdzie stały powiązane konie. Tylko pięciu starszych jeźdźców poszło w ślady tchórzliwego dowódcy. Inni pozostali...

A skoro scichły kroki oddalających się, Sofo zawołała:

— Nie możemy pozwolić, by odeszli. Wydadzą nas i wydadzą miejsce, gdzie mamy szukać schronienia. Kto nie z nami, ten nasz wróg!... Śmierć go powinna dosięgnąć... Idźcie żołnierze i spełnijcie swój obowiązek!...

Z włosem rozpuszczonym, z ręką wzniesioną ku niebu, z ogniami świętego zapału w oczach była tak piękna, że młodzi żołnierze, nie słuchając nawoływań poważnego Hazdrubala, pobiegli na wyścigi w ślady setnika...

Chwila ciszy... oczekiwania...

Nagle... krzyk przeraźliwy!... odgłosy krótkiej walki, jęki dobijanej garstki zwolenników Hansa i zwycięskie okrzyki powstańców...

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

(Dalszy ciąg nastąpi).

List z Zakopanego.

Pełny sezon. — Rządy komisarskie. — Stosunki mieszkaniowe. — Zaniedbanie uzdrowiska. — Spadek frekwencji. — Drożyzna. Taksa klimatyczna. — Kiedy będzie inaczej?

W „letniej stolicy“ Polski trwa pełny sezon. Od kilku dni poprawiła się pogoda umożliwiając lubownikom cudownych Tatr urządzanie bliższych i dalszych wycieczek. Szczególną popularnością cieszy się Morskie Oko, Czarny Staw, Hala Gąsienicowa, i Giewont, a doświadczeńsi turyści wybierają się na wyższe góry tak po stronie polskiej, jak i czechosłowackiej. Dla osób starszych i dzieci, miłą rozrywkę stanowią spacery w sąsiednie doliny jak Kościeliską, za Bramkę, Strążyską, Białego, do Olczy, do Jaszczurówki, i do Kuźnic. Jest zatem gdzie spacerować i oddychać na łonie cudnej, a jednak groźnej natury tatrzańskiej.

O ile pod względem piękności przyrody stanowi Zakopane rzeczywistą atrakcję, o tyle pod względem warunków pobytu słyszy się dużo narzekań. Rządzą Zakopanem dwaj komisarze: jeden jako komisarz samej gminy, drugi jako zarządca uzdrowiska. Łatwo zrozumieć, że tam gdzie jest dwóch gospodarzy, gospodarka kuleje. W Zakopanem na walce dwóch władz niestety nikt nie korzysta, ale tracą przedewszystkiem letnicy.

Od kilku lat spędzam krótkie wakacje w Zakopanem. Nie widzę w tych latach żadnego poważniejszego kroku w kierunku racjonalnej rozbudowy uzdrowiska, a przedewszystkiem w kierunku zapewnienia letnikom europejsikch warunków pobytu. Mówię przedewszystkiem o tych, których nie stać na zamieszkanie w drogich hotelach i pensjonatach, ale którzy ze względów finansowych muszą się liczyć z każdym groszem, gdy mają rodziny. Ta kategorja letników przechodzi w Zakopanem istne ustrapienia. Mieszka najczęściej w rozmaitych chałupach chłopskich, zupełnie nieurządzonych dla osób przyzwyczajonych do pewnej kultury mieszkaniowej. Owe chłopskie „wille“, budowane są najczęściej poza starem Zakopanem, bez należytego dostępu. Nawet dorożkarze nie chcą jechać do tych odległych „will“, tak że bagaże trzeba przenosić na plecach, a w najlepszym razie, za słone pieniądze, wynajmować fury chłopskie do przewiezienia rzeczy. Pod względem hygienicznym chłopskie „pokoje ze wspólną kuchnią“ są siedliskiem różnorakiego robactwa, które jest prawdziwą klęską letników.

Trudno się jednak dziwić nieporządkom w dzielnicach odległych, skoro samo centrum uzdrowiska jak Krupówki i przyległe ulice są przykrym obrazem zaniedbania ze strony tak gminy jak i zarządu uzdrowiska. Tumany pyłu, unoszące się za każdym podmuchem wiatru, czy przejazdem automobilu, dają się dotkliwie odczuwać przechodniom i dostają się do mieszkań przy tych ulicach położonych. Czystość w wielu hotelach i pensjonatach jest bardzo podejrzana.

Jeśli chodzi o statystykę gości, to Zakopane wykazuje stały spadek frekwencji. Gdy jeszcze przed 3. laty liczba przyjezdnych dochodziła do 20.000 to w roku bież. nie przekracza połowy tej cyfry. Niestety nie mogę podać cyfry dokładnej, gdyż biuro informacyjne zarządu uzdrowiska odesłało mnie po cyfry do... prasy. Skąd jednak prasa ma czerpać te wiadomości? chyba powinna się domyślać. Spadek frekwencji jest następstwem niedomagań, o których powyżej wspomniałem oraz wyzysku, jaki uprawia się wobec gości, zwłaszcza w pełnym sezonie. Odnosi się wrażenie, że polityka cen obliczona jest na wystraszenie letników. Łupi kupiec, restaurator, pensjonat, dorożkarz i góral. Za pokój z utrzymaniem, zresztą skromnem, płacić trzeba w pensjonacie 8 do 12 zł. dziennie. Sam pokój od 50 do 100 zł. miesięcznie. Pokój ze wspólną kuchnią u chłopa kosztuje od 100 do 150 zł. miesięcznie, przyczem pchły, pluskwy, muchy, karakony stanowią bezpłatny dodatek. Litr mleka kosztuje 50 groszy, jajko od 15 do 20 groszy, litr masła 5—6 zł. Poziomki, maliny i borówki są prawie niedostępne, bo ich ceny są wygórowane.

Powyższych kilka cyfr wyjaśniają fakt, że nawet. stali goście opuszczają Zakopane, przenosząc się do wsi okolicznych, gdzie drożyzna jest mniejsza, a zyskuje się taksę klimatyczną. Wynosi ona aż 24 zł. od osoby miesięcznie. co dla rodzin jest dużem obciążeniem. Najgorszem jest to, że taksa uzdrowiskowa jest jednolita. Płaci ją w tej samej wysokości letnik mieszkający w śródmieściu, korzystający z wodociągu, elktryczności i trotuarów, jak i gość pod Gubałówką, brodzący w błocie i ciemnościach. Podział Zakopanego na strefy co do opłat taksy klimatycznej, narzuca się z nieprzepartą logiką. Zresztą i taryfa klimatyczna winna być obniżona, bo tylko ludzie bogaci mogą płacić tak wysokie taksy.

Należy zauważyć, iż dopóki zarząd gminy i zarząd uzdrowiska nie spoczną w rękach osób z wyboru, a nie komisarzy rządowych, sprawa rozwoju Zakopanego nie posunie się naprzód. Tylko ludzie obdarzeni zaufaniem wspólobywateli, mogą pchnąć Zakopane na właściwe tory rozwoju. Leży to w interesie nietylko uzdrowiska, ale tysięcy letników, którzy u stóp Giewontu szukają zdrowia i wypoczynku.

j. p.

Nowa ustawa o postępowaniu administracyjnem.

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.) M. S. Wewn. opracowuje projekt ustawy o postępowaniu administracyjnem w Polsce. Projekt ten wprowadza ujednostajnienie praktyk administracyjnych na całym terenie Rzeczypospolitej i zastępuje dotychczas obowiązujące przepisy zaborcze. Nowy projekt określa dokładnie kompetencje instancyj administracyjnych i ustala ich stosunek do poszczególnych ministerstw, którym te instancje podlegają pośrednio.

*

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.) Dnia 12 bm. odbędzie się w Warszawie pierwsze posiedzenie państwowej rady samorządowej.

Nowe ograniczenia paszportowe.

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.) W najbliższym czasie mają być wprowadzone miesięczne kontyngenty paszportów zagranicznych z tego względu, że ilość paszportów wydanych, przekroczyła już normę. Obecnie ministerstwo skarbu opracowuje projekt rozdziału paszportów zagranicznych między poszczególne województwa i miasta.

O zwołanie sejmu śląskiego.

W kołach poselskich sejmu śląskiego rozważane są projekty inicjatywy poselskiej w kierunku zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu śląskiego. Decyzje klubów Ch. D., NPR i PPS w tej sprawie zapadną w dniach najbliższych.

Rozpędzone auto przemytników ostrzeliwała straż celna.

Na granicy obok Szarleja doszło do zażartej walki z przemytnikami. Posterunek graniczny dowiedział się przy pomocy konfidentów, że samochodem osobowym przewieziona ma być kontrabanda. Zaalarmowany posterunek straży celnej usiłował zatrzymać pędzące szybko auto, a ponieważ szofer nie zważał na sygnały, celnicy rozpoczęli ostrzeliwanie samochodu. W wyniku strzelaniny ciężko ranną została niej. Emma Pytlikówna z Królewskiej Huty. W zatrzymanym samochodzie znajdowała się kontrabanda wartości 30 000 złotych. Szereg aresztowanych przemytników osadzono w więzieniu w Katowicach. Ofiara strzelaniny Pytlikówna w drodze do szpitala zmarła.

Tragedja kobiety z lwowskiego dworca kolejowego.

W dniu 2 bm. rzuciła się na dworcu kolejowym we Lwowie pod koła parowozu młoda kobieta nieznanego nazwiska. Na szczęście lokomotywa nie przejechała jej, lecz tylko z olbrzymią siłą odrzuciła na bok. Mimo to nieszczęśliwa kobieta doznała wstrząsu mózgu i złamania kilkunastu żeber. Dotychczas nie odzyskała ona przytomności, przez co nie zdołano stwierdzić jej nazwiska ani przyczyn samobójstwa.

Nagły zgon redaktora tygodnika „Wolna Myśl i Wolne Żarty“.

Z Łodzi donoszą: Wydawca i redaktor tygodnika humorystycznego „Wolna Myśl i Wolne Żarty“ Edmund Kokorzycki o godz. 9 wieczór przed redakcją „Rozwoju“ dostał silnego krwiotoku płucnego. Przed przybyciem pomocy lekarskiej red. Kokorzycki zmarł.

Piorun zabił kobietę przy pracy żniwnej.

Z Sosnowca donoszą: W czasie żniw na polach pod Będzinem o godz. 7 wieczorem rażona została piorunem włościanka Cichecka. Nieszczęśliwa zmarła w 12 godzin po wstrząsie, doznanym od pioruna.

Smutny zgon górala zakopiańskiego.

W dniu 1 bm. znaleziono w lesie na Ustupie pod Zakopanem zwłoki górala, znajdujące się już w częściowym rozkładzie. Dochodzenia policyjne zdołały ustalić, że są to zwłoki Jana Marduły, zamieszkałego w Zakopanem przy ul. Szpitalnej. Marduła, który liczył około 50 lat, wydalił się przed tygodniem z domu i zaginął bez śladu. Przyczyny nagłej śmierci śledztwo ustalić na razie nie zdołało, wykluczone jest wszakże morderstwo. Dochodzenia w toku.

Groźny pożar wsi.

Z Lublina donoszą: We wsi Andrzejów, powiatu janowskiego wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie 14 budynków mieszkalnych, kilkanaście stodół i inwentarz martwy. Straty są duże.

Warszawa chce operę podarować rządowi.

Warszawa, 3. 8. (AW.) Magistrat warszawski przystąpi niebawem do obrad nad losem opery warszawskiej i możliwością przekazania jej państwu. Decydujące rozstrzygnięcie w tej sprawie, zapadłoby po powrocie do Warszawy wicepremjera Bartla.

Jak będzie wyglądać nowa pragmatyka kolejarzy?

Podział na etatowych i nieetatowych. — Paragraf wymierzony przeciw strajkom. — Pobory i urlopy. — Kolejarzom powołanym na ćwiczenia wstrzymuje się pobory. — Kary: od napomnienia do wydalenia ze służby.

Z powodzi niezliczonych konferencji, projektów, kontroprojektów, uzgodnień i t. p. wyłania się nowy projekt pragmatyki służbowej dla kolejarzy, urzędownie nazwany „Projektem Rozporządzenia Rady Ministrów o prawach i obowiązkach pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“, który po wyrażeniu opinji Związków przedłożony zostanie Radzie Ministrów.

Ponieważ szczegóły tego nowego projektu budzą wielkie zainteresowanie wśród licznej armji kolejarzy, przeto omówimy poniżej jego treść:

Projekt składa się z 7 części. Pierwsza dzieli pracowników na etatowych i nieetatowych. Nieetatowym może zostać po roku próby. Nieprzekraczalną granicą wieku jest 45 lat (u nieetatowych 40 lat życia). Pragmatyka nie obejmuje pracowników próbnych, niestałych i kontraktowych, którzy jednak jak dotychczas, będą nadal istnieli w personelu kolei. O sposobie kwalifikacji służbowych zadecyduje Zarząd PKP.

W części drugiej (Obowiązki) projekt zabrania należenia do stowarzyszeń i związków nielegalnych i wchodzenia w umowy, mogące zakłócić należyty bieg czynności Zarządu kolej. lub normalne urzędowanie (jest to postanowienie skierowane pośrednio przeciw strajkom). Część ta mówi dalej o czasie pracy o przeniesieniach, odpowiedzialności za szkody materjalne, o skargach sądowych etc.

Część trzecia mówi o sprawach pracowników (ochrona prawna), o wypłacie przeciw choroby (etatowi mają dostać pełne uposażenie w ciągu roku, nieetatowym sprawę tę ureguluje osobne rozporządzenie). Urlopy normuje projekt jak następuje: Pracownicy umysłowi 1—3 lat służby 14 dni, 3—10 lat służby — 21 dni, 10—20 lat służby 28 dni, ponad 20 lat 35 dni. Inni pracownicy: od 1—3 lat służby 8 dni, ponad 3 lata służby — 15 dni. Szczegółowe przepisy określą, których pracowników zalicza się do kategorji umysłowo pracujących.

§ 56 statutu mówi o awansach, uzależnionych od kwalifikacji służbowej i daty złożenia egzaminu na dane stanowisko. O ile egzamin nie jest wymagany, decyduje kwalifikacja służbowa i data starszeństwa w służbie.

Sprawę ulg przejazdowych projekt odsyła do osobnych, mających się wydać przepisów.

Część czwarta mówi o służbie wojskowej. Pracownikom, powołanym do pełnienia obowiązkowej służby wojskowej, wstrzymuje się wypłatę całego uposażenia od najbliższego terminu płatności Na czas perjodycznych ćwiczeń wojskowych etatowi otrzymują pełne uposażenie i dodatek mieszkaniowy. Nieetatowi z rodziną (żona, dzieci) otrzymują na czas cwiczeń zasiłek 75 proc. wynagrodzenia. Czas służby kolejowej niedoznaje podczas ćwiczeń wojskowych żadnych przerw. W razie mobilizacji etatowi otrzymują, o ile ich uposażenie wojskowe jest niższe od kolejowego — pełną różnicę. Rodzinie pracownika etatowego lub nieetatowego przez cały cas służby wojskowej będącej wynikiem mobilizacji lub przez czas zaginięcia (pobytu w niewoli) wypłaca się 50% normalnego uposażenia.

Część piąta mówi o karach dyscyplinarnych i porządkowych. Te ostatnie dzielą się na trzy kategorje: 1) upomnienie, 2) kara pieniężna, 3) nagana. Kary dyscyplinarne obejmują: 1) przeniesienia bez kosztów przeprowadzki, 2) zwolnienie ze służby z uszczupleniem emerytury lub odprawy od 10—50 proc. na pewien czas lub na stałe, 3) wydalenie ze służby. Nagana oraz przeniesienie pozbawiają prawa awansu na jeden rok. Orzeczenie o karze może być do 14 dni zaskarżone do wyższej instancji, której decyzja jest definitywna. Zawieszenie w służbie następuje w razie: 1) śledczego aresztu zarządzonego przez sąd karny, 2) wyroku sądowego za przestępstwo, pociągające za sobą utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego, 3) orzeczenia dyscyplinarnego, orzekającego wydalenie ze służby.

Omówienie ważnych postanowień części VI i VII pozostawiamy do następnego artykułu.

Wiadomości z kraju.

Gdy wszelki ślad po nim zaginął.

Za wsią Świdry, powiatu łukowskiego znaleziono części porąbanego ciała ludzkiego. Dochodzenie ustaliło, iż są to zwłoki mieszkańca wsi pobliskiej Jana Misiaka, który przed miesiącem udał się na jarmark do Siedlec, poczem wszelki ślad po nim zaginął.

Pierwszy zjazd delegatów NPR-lewicy na Górnym Śląsku.

Odbył się w Katowicach pierwszy doroczny zjazd NPR. lewicy woj. śląskiego. W zjeździe wzięło udział 112 delegatów kół miejscowych na Śląsku. Z ramienia zarządu głównego przybyli prezes pos. Ciszak i sekretarz generalny red. Strauch, który wygłosił krótki referat na temat aktualnych zagadnień gospodarczych. Wybrano nowy zarząd z prezesem Kosyną na czele. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, do marszałka Pilsudskiego i wojewody Grażyńskiego.

Szczęście w nieszczęściu zakopanych górników.

Z Zabrza donoszą: W kopalni „Sośnica“ wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dwaj górnicy Jan Malik (obywatel polski ze Świętochłowic) i Ryszard Kunze oraz holownik Trystaski ulegli zasypaniu i znajdowali się pod ziemią przez 14 godzin. Kolumnie ratunkowej udało się odkopać wszystkich jeszcze żywych. Trystaski jednakże zmarł w szpitalu.

We Lwowie odkryto stare cmentarzysko.

W czasie odbudowy cerkwi grecko-katolickiej św. Piotra i Pawła przy ul. Łyczakowskiej, natrafiono na podziemia, w których odkryto tajemnicze cmentarz. pełne szkieletów ludzkich. Zarząd kościoła zawiadomił o tem właściwe władze, które wszczęły już dochodzenia celem zbadania, skąd szkielety te pochodzą.

Żniwiarz uderzeniem kosą spowodował wybuch dużego granatu ręcznego.

Straszne skutki wybuchu.

Z Łodzi donoszą o nieszczęśliwym wypadku, który zdarzył się we wsi Meszczy. Włościanin Jan Frankiewicz kosił żyto. W pewnej chwili kosa natrafiła na twardy przedmiot, który eksplodował.

Okazało się, iż był to wielki granat ręczny jeszcze z czasów wielkiej wojny. Skutki wybuchu były straszne: granat oderwał całkowicie żniwiarzowi lewą rękę W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala łódzkiego.

Sądownictwo w byłej dzielnicy pruskiej.

Komornik sądowy.

Nikomu nie wolno samemu wymierzyć sobie sprawiedliwość, z wyjątkiem zabezpieczenia swego prawa w niektórych absolutnie nagłych wypadkach. Na to jest komornik sądowy, który wykonuje egzekucję na podstawie wykonalnego wyroku lub uchwały sądowej. W razie stawiania trudności przez dłużnika może komornik sądowy przywołać do pomocy policję a nawet za pośrednictwem sądu egzekucyjnego uprosić pomoc wojskową. Komornik sądowy doprowadza też na zarządzenie sądu egzekucyjnego niejawiącego się dłużnika do złożenia przysięgi wyjawienia (manifestacyjnej). Dalej należą do jego właściwości: doręczenia w sprawach cywilnych; protestowanie weksli i czeków; dobrowolne sprzedaże licytacyjne itd. Można też polecić komornikowi sądowemu doręczenie pisma prywatnego jako oświadczenia woli (n. p. wypowiedzenia), jeżeli się chce mieć zupełną pewność, że owa osoba to pismo rzeczywiście odbierze i dane oświadczenie stanie się względem owej osoby rzeczywiście skuteczne.

Komornika sądowego mianuje Prezes Sądu Apelacyjnego na skutek egzaminu złożonego przed komisją przy Sądzie Okręgowym po 9-miesięcznej służbie przygotowawczej w Sądzie Powiatowym. Jest on więc urzędnikiem państwowym i pobiera pensję urzędnika, a oprócz tego osobne wynagrodzenie od strony za poszczególne czynności urzędowe. Każdy komornik sądowy ma swój właściwy obwód, w którym winien mieć swoje biuro urzędowe. Przy sądzie z kilkoma komornikami sądowymi (jak w Bydgoszczy) istnieje prowadzone przez sekretarza sądowego biuro rozdzielcze dla komorników sądowych, w którem się wpływające zlecenia stron rozdziela pomiędzy komorników dla poszczególnych spraw miejscowo właściwych. Przed rozpoczęciem czynności urzędowej winien komornik sądowy wylegitymować się oznaką urzędową.

Praetor.

Nieustające narady nad uposażeniem urzędników.

Warszawa, 3. 8. (tel. wł.) Marszałek Piłsudski po powrocie z Wilna odbył wczoraj konferencję z ministrem Knollem, posłem Patkiem i ministrem Czechowiczem. Konferencja z ministrem skarbu dotyczyła sprawy podwyżki płac urzędników państwowych i postulatów finansowych kolejarzy.

Płace urzędnicze na rok 1928-29 obliczone zostały jeszcze według starej normy.

Warszawa, 3. 8. (tel. wł.) Władze I i II instancji opracowały i nadesłały do ministerstwa preliminarze budżetowe na rok 1928-29. Stosownie do wskazówek, budżety personalne opracowane zostały jeszcze według dawnej normy, to znaczy mnożna 43, plus 10% dodatku.

„Czasowa okupacja“.

Prezes klubu sejmowego Związku Ludowo-Narodowego prof. Głąbiński ze Lwowa bawił w ubiegłym tygodniu w Grudziądzu i urządził zebranie, na którem wypowiedział mowę polityczną. Sądząc według streszczenia pism endeckich mowa ta nie zawierała nic nowego, a zawierała tylko powtórkę znanych żalów Związku Ludowo-Narodowego. Jeden tylko punkt był ciekawy, a mianowicie powiedzenie, że obecna sytuacja wyraża się formą **„czasowej okupacji“**.

Wynikałoby z tego, że polskość jest w Polsce uciemiężona przez obecny rząd. Takiej przesady człowiek tak poważny, jakim jest bezsprzecznie p. prof. Głąbiński, unikać powinien. Niechby się przynajmniej zastrzegł, że to tylko Związek Ludowo-Narodowy obecne rządy odczuwa jako okupację. Takiem samem prawem bowiem ludzie innych przekonań mogliby twierdzić, że żyją pod okupacją, jeżeli rządy nie będą po ich myśli, zwłaszcza takie, w którychby zasiadali Grabscy, Kucharscy i im podobne świeczniki endeckie.

Gen. Żymierski przed sądem.

XXI dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Dużo podczas przewodu sądowego było mówione o tem, że poseł Popiel jest cichym właścicielem majątku Owieczki. Jak to już donosiłem, prezes NPR-u zaparł się tego, a nawet dowcipnie zauważył: „Szkoda, że przeświadczenie p. prokuratora nie jest wystarczającym tytułem prawnym do tego, abym ja (t. j. poseł Popiel) stał się naprawdę właścicielem Owieczek“. Do tej sprawy powrócił sąd jeszcze raz, przesłuchując b. posła z NPR-u Zygmunta Rabskiego. Świadek zeznaje, iż rozmawiał kilkakrotnie z Barczewskim (firmowym właścicielem Owieczek) i ten opowiadał świadkowi, że tranzakcję z Owieczkami finansuje poseł Popiel.

— Czy wyraźnie była mowa, że poseł Popiel nie chce figurować, jako właściciel Owieczek?

— Tak. Zresztą słyszałem o tem od kilku osób — odpowiada świadek. — Swego czasu zgłosił się do mnie Parczewski, abym zaprzeczył pogłoskom, jakoby poseł Popiel był właścicielem Owieczek. Nie chciałem tego uczynić, gdyż wedle mego przekonania między Owieczkami i posłem Popielem istnieje ścisły związek.

Ciekawe zeznania składa następnie świadek dr. Kazimierz Barański, radca Min. Skarbu. Mówi on, że władze skarbowe miały zastrzeżenia co do umowy na agregaty. Władze wojskowe natomiast (widocznie „komuś“ zależało na tem — dopisek sprawozdawcy) nie wzięły pod uwagę tych zastrzeżeń, a skutek zawarcia umowy był taki, że spowodowano na giełdzie haussę walut obcych.

— Czy pan przeglądał projekt umowy z „Protektą“? — zapytuje przewodniczący.

— Latem 1924 r. zgłosił się do mnie z projektem umowy mjr. Sarnek. Treścią umowy byłem oburzony i nazwałem ją niesłychaną. Dziwiłem się, że tego rodzaju umowę mogą popierać posłowie. Miałem również zastrzeżenia co do ceny maski. Jak się później okazało, objekcje te były słuszne, gdyż **dzięki wysokim cenom fabryka zamortyzowała się w przeciągu jednego roku.** (Niesłychane!).

Ciekawość budzi zjawienie się na sali świadka gen. Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, a b. szefa administracji armji i b. szefa korpusu kontrolerów.

— Czy każda zaliczka musiała uzyskać zgodę korpusu kontrolerów?

— Tak jest. Wynikało to z rozkazu min. Sikorskiego.

— A dlaczego „Protekta“ ogłosiła upadłość?

— M. S.. Wojsk. wstrzymało zamówienia i z winy „Protekty“ rozwiązało z nią umowę. To była jedna z przyczyn.

Następnie gen. Górecki kategorycznie zeprzecza temu, jakoby miał skłaniać Bardzkiego (jak to zeznawał Sakson) do dostarczenia kompromitujących gen. Żymierskiego dowodów, wzamian za dalsze zamówienia dla „Protekty“. O następnych zamówieniach mowy być nie mogło, bo M. S. Wojsk. nie miało zaufania do firmy.

Istniał tylko plan, aby odkupić od „grupy polskiej“ jej udział w „Protekcie“. Sakson za ten udział zażądał 1.600.000 zł. Później obniżył cenę do 400.000 zł. Oczywiście plan upadł.

— Jaką opinję miał min. Sikorski o gen. Żymierskim? — pyta prokurator.

— Gen. Sikorski pytał się mnie, co oznaczają plotki, że jeśli się chce załatwić jakąś tranzakcję u gen. Żymierskiego, to trzeba go najpierw zainteresować... O tem mówiło całe ministerstwo. Ja się temu dziwiłem i było mi przykro, że takie plotki kursują.

— Czy rozmawiał p. generał o tem z gen. Żymierskim?

— Tak. Mówiłem mu: „Bój się Boga, Michał, zlituj się, dlaczego tak nierozważnie postępujesz, że stwarzasz pozory uwłaczające ci, a może zupełnie niezasłużone“.

W odpowiedzi na to zeznanie świadka, gen. Żymierski oświadcza, że plotki rozsiewał pułk. Kukowski, który żywił do oskarżonego nienawiść za niespełnienie pewnej prośby.

Po przesłuchaniu gen. Góreckiego jeszcze na rozprawie tajnej zeznawał ostatni gen. Gruber na temat wykluczenia f. „Tank“ z listy dostawców wojskowych.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

(W.)

Szuka się feldwebla albo rzeźnika.

„Rumforter Oderztg.“ zamieszcza następujące ogłoszenie, charakterystyczne dla umysłowości pruskiej:

„Zakład wychowawczy dla chłopców poszukuje wychowawcy, starszego silnego i energicznego mężczyzny, którego zadaniem będzie dozorowanie wychowanków, z zastosowaniem ostrej, energicznej męskiej „tresury“. Feldfeble i rzeźnicy mają pierwszeństwo. Wyczerpujące oferty z fotografją poste-restante Wriezen-Oder.“

Marne oszustwo.

Z Kopenhagi donoszą o niezwykłym wypadku oszustwa, którego dopuścili się dwaj młodzi Niemcy. Przybyli oni na jedną z wysp duńskich i tam oddali do wymiany kilkaset tysięcy bezwartościowych marek niemieckich z czasów inflacji. Urzędnik banku sądząc, że ma do czynienia z nowemi banknotami, zamienił je na pełnowartościowe korony duńskie. Gdy spostrzegł pomyłkę, oszuści odjechali już samochodem.

Gdzie płynęła krew ofiarna, tam kwitnie dziś brudna spekulacja.

Bruksela, w lipcu.

Bohaterzy, którzy w czasie wielkiej wojny kładli się pokotem na polach walk, nie przypuszczali nawet, że tereny, zroszone ich ofiarną krwią staną się kiedyś przedmiotem spekulacji parcelacyjnej. Chciwość ludzka nie zna jednak sentymentów. Dla zdobycia pieniędzy czegóż się dziś nie robi!

Oto pewien przedsiębiorczy typ powojenny, z pochodzenia Anglik, zakupił natychmiast po zawieszeniu broni historyczne wzgórze „60“ pod Ypres. Dodać należy, że na wzgórzu tem Niemcy w kwietniu 1915 r. po raz pierwszy przypuścili atak gazowy na wojska sprzymierzone. W krwawych zapasach padły w obrębie tego wzgórza całe bataljony żołnierzy angielskich, francuskich i niemieckich.

Spekulant angielski, nabywszy to wzgórze, rozparcelował je, a następnie zaczął sprzedawać po lichwiarskiej cenie działki różnym pułkom francuskim, które pragnęły tam wznieść pomniki poległym swoim towarzyszom broni.

Obecnie przedsiębiorstwo jest już w przededniu pomyślnej likwidacji. Z całego wzgórza pozostało jeszcze w ręku Anglika 15 tys. mtr. kwadr. terenu. Aby się ich prędzej pozbyć, spekulant zamieścił w dziennikach angielskich następujące ogłoszenie:

„Do sprzedania 15 tys. metrów kw. historycznego wzgórza „60“ pod Ypres“.

Nowy zbrodniarz niemiecki.

Łotr, nazwiskiem Edward Nagel, udający lekarza, uwiódł młodą dziewczynę, z którą się następnie ożenił i zabrawszy jej majątek otruł nieszczęśliwą ofiarę.

Policji berlińskiej przy czynnym współudziale policji innsbruckiej, udało się wykryć straszną zbrodnię. W styczniu r. b. córka kupca innsbruckiego, 18-letnia Otylja Steer zawarła w pociągu jadącym do Halle znajomość z młodym człowiekiem około lat 25, który przedstawił się jako lekarz dr. Edward Nagel. W 2 tygodnie po zawarciu znajomości młodzi ludzie byli już zaręczeni, a w dniu 10 maja odbył się ich ślub. Dr. Nagel wziął w posagu 61 tysięcy koron czeskich i 18 tysięcy franków szwajcarskich. Młoda para udała się w podróż poślubną do Marienbadu. W kilka dni po ślubie młoda mężatka zachorowała, a w dniu 19 maja zmarła. Mąż zmarłej wydał w charakterze lekarza świadectwo, iż żona jego zmarła w wyniku choroby serca i na podstawie tego świadectwa lekarskiego policja zezwoliła na pochowanie zwłok.

Rodzinie Otylji Nagel wydała się podejrzaną historja jej choroby i zgonu. Policja wszczęła dochodzenia, dokonano ekshumacji zwłok, i stwierdzono, iż nieszczęśliwa 18-letnia kobieta zmarła wskutek zastrzyków substancyj trujących. Nagel próbował kwestjonować swoją winę, przyparty jednakże do muru, przyznał się do zbrodni. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu ohydnego zbrodniarza, znaleziono list do biura pośrednictwa małżeńskiego, w którym żonobójca pisze: „Chciałbym się znów ożenić. Jestem wzrostu 1,72 mtr., posiadam dobre wykształcenie. Mam dobry charakter i poważne zapatrywanie na życie. Z zawodu jestem lekarzem. Proszę wyszukać mi, jako towarzyszkę życia, bardzo zamożną panią. Wiek i pozostałe szczegóły obojętne“.

Amnestja dla poblicysty angielskiego za kryminalne nadużycia.

Londyn, 2. 8. (AW) Horacy Bottomley, znany angielski dziennikarz, polityk i finansista, który w r. 1922, skazany został za nadużycia, sięgające wysokości 50 000 funtów, na 7 lat więzienia i wykluczony z Izby Gmin, do której posłował, został niespodziewanie zwolniony z więzienia wobec „dobrego sprawowania się“. Bottomley liczy obecnie lat 67. Udał się on natychmiast do swej posiadłości w Sussex, gdzie zamierza w pracy p. t. „Ja zapłaciłem, ale...“ opisać przeżycia swe więzienne. Praca ta drukowana będzie w „Weekly Despatch“. Niespodziewane uwolnienie Bottomleya z więzienia wywołało w miejscowych sferach politycznych duże wrażenie. Prasa zajmuje się tym faktem w wieloszpaltowych artykułach.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Koronowo.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków. Tow. Powstańców i Wojaków pracuje intensywnie i rozwija się znakomicie. Dnia 16. bm. urządziło Tow. Akademję ku czci Słowackiego. Wykład ad hoc opracował nauczyciel Żuchowski, pozatem dziewczęta deklamowały, zaś chór śpiewacki popisywał się pieśniami. Szkoda jedynie że publiczność w zupełności nie dopisała. W niedzielę, dnia 24. ub. m. odbyły się ćwiczenia polowe Powstańców: z jednej strony towarzystwa z Koronowa, Byszewa, Samociążek, Salna i Tow. Młodzieży z Koronowa i z drugiej strony Powstańcy z Wierzchucina, Witoldowa, Gogolina i Młodzież z Łąck. Zaproszeni goście przeważnie nie przybyli, a szkoda! W przeddzień odbył się capstrzyk przy udziale 2 orkiestr. W niedzielę wyruszono do Byszewa. Po ćwiczeniach, które wypadły doskonale, udano się do kościoła na nabożeństwo. W Salnie przygotował obiad żołnierski Czerwony Krzyż. Skopy i tuczniki ofiarowali znani ze swej ofiarności pp. Wiśniewski i Rajer. Niemiłą niespodzianką owej niedzieli był popołudniowy deszcz i właśnie dzięki tej niepogodzie wyniki strzelania były bardzo słabe. Zarazem odbyło się strzelanie z wiatrówek o nagrody, które ofiarowali pp. kupcy.

Wizytacja biskupia. Dowiadujemy się, że na niedzielę, 14. bm. Najprzewielebniejszy ks. biskup Stanisław Okoniewski przyjedzie do Koronowa na wizytację parafji. Z łona konferencji prezesów zawiązał się specjalny komitet z ks. adm. M. Żelaznym na czele, który w przyspieszonym tempie czyni przygotowania, by Dostojnego gościa w murach miasta naszego jaknajlepiej ugościć.

Urodzenia, zgony i śluby. W miesiącu lipcu br. zgłoszono w urzędzie stanu cywilnego na miasto Koronowo 6 urodzeń, 4 wypadki śmierci, ślubów zawarto dwa.

Na ostatnim targu płacono za masło 2,60 za funt, jaja 2,50 mendel, kartofle tegoroczne 8—10 groszy funt, wiśnie 70—80 gr. litr, marchew pęczek 15—20 gr., kapusta świeża 30 gr. funt, ogórki 60 gr. funt, groszek 15 gr. funt, jagody czarne 60 gr. litr, czerwone 90 gr. litr.

Gniezno.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 28. ub. m. pławili robotnicy p. Nowaczyka z ul. Moniuszki nr. 3 konie w jeziorze Jelonek. Jeden z robotników polecił swemu 11-letniemu synowi potrzymać konia, który w pewnym momencie tak silnie kopnął chłopca w głowę, że ten bez przytomności padł na ziemię. Chłopca odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

Kradzież żyta. Policja tutejsza przytrzymała znanego na tut. gruncie złodzieja Rezulaka, który przy pomocy jeszcze dwóch opryszków wymłócił w polu 3 ctr. żyta, które chciał przetransportować do siebie.

Zabawę latową urządza w niedzielę, dnia 7. bm. w ogrodzie „Wenecja" Tow. Sport. „Prąd". W ogrodzie przygrywać będzie orkiestra kolejowa. Wieczorem zabawa taneczna w zamkniętem kółku.

Odbili pannę wojskowemu. Pewień plutonowy miejsc. pułku wybrał się ze znajomą na przechadzkę w stronę Konikowa. W pewnym momencie wyskoczyło z poza drzew dwóch opryszków, zabierając zaskoczonemu wojskowemu towarzyszkę. Plutonowy, widząc, że nie da sam rady opryszkom, pobiegł do żandarmerji i z pomocą żandarmów odbił napastnikom zrabowaną niewiastę. Jednego z opryszków oddano w ręce policji, drugi zbiegł.

Pożar. U gospodarza Stefana Okupniaka z Jankowa Dolnego wybuchł ub. m. pożar, którego pastwą padła stodoła, maszyny rolnicze, 300 kg. słomy i wóz żyta. Poszkodowany jest ubezpieczony. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Utonął przy pławieniu koni. Dnia 31 lipca o godzinie 5-tej utopił się w oczach własnego ojca 20-letni robotnik Franciszek Konarzewski, zatrudniony u sołtysa w Borzętowie. K. podczas pławienia koni dostał się na głębię i utonął.

Pożar. Wskutek burzy z piorunami, która panowała ub. tygodnia w okolicy Gniezna, wybuchł pożar u stelmacha Władysława Stoińskiego z Pyszczyna, pow. Gniezno. Piorun bowiem uderzył w stodołę, pokrytą słomą która spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą około 4000 złotych. Poszkodowany jest ubezpieczony na 2000 zł.

Ze sportu. W przyszłą niedzielę wyjedzie miejsc. K. S. „Stella" do Poznania, gdzie rozegra przedostatnie zawody piłki nożnej o wejście do klasy A z poznańską Spartą. Szanse wygrania ma „Stella", która prowadzi w rozgrywkach eliminacyjnych.

Wszyscy podążajmy na Zjazd śpiewaczy do Kartuz.

Od komitetu zjazdu w Kartuzach otrzymaliśmy nast. wezwanie:

Apel! do wszystkich Kół śpiewaczych, towarzystw ludowych, cechów i wszystkich innych organizacyj na Kaszubach, którym dla braku adresów niewysłaliśmy specjalnych zaproszeń na zjazd w dniu 14. 8. w Kartuzach.

Prosimy serdecznie o przybycie na naszą uroczystość, która jest zarazem uroczystością całych Kaszub. Koła śpiewacze prosimy o występy chórów.

Niech każdy chór da co najlepszego. Będzie specjalna estrada z megafonami-także śpiew chociaż słabego chóru dotrze do ostatniego zakątka placu wielkiego.

Prosimy tylko o podanie do Okręgu Wojaków w Kartuzach do dnia 10. bm. 1) nazwę chórów, 2) ile będzie pieśni, 3) ile czasu na to potrzeba. Według tego podzielimy czas ogólnego programu i podamy każdemu chórowi dokładny czas występu.

Do towarzystw wojackich i młodzieży zwracamy się z apelem, aby członkowie koniecznie stawili się w przepisowych czapkach.

W razie potrzeby udziela się kredytu na weksel na 3 miesiące. Podpisać muszą członkowie zarządu, którzy posiadają jakąś nieruchomość.

Komitet zjazdowy.

Jarocin rozbudowuje się.

Jubileusz 25-lecia kolejki powiatowej. — Budowa dróg kołowych. Nowy gmach powiatowy naprzeciw starostwa.

(Od specjalnego korespondenta).

W dniu 2 sierpnia br. kolejka powiatowa jarocińska miała za sobą 25 lat działalności. Przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego", zgłosiwszy się u starosty p. Modelskiego, otrzymał nietylko szczegółowe informacje, ale ponadto dano mu sposobność zwiedzenia warsztatów i toru pod przewodnictwem dyrektora kolejki p. Wohlfeila, który jest budowniczym powiatowym. Powiat jarociński pod względem komunikacji kolejowej ma uprzywilejowane warunki. Jest to po Poznaniu największy węzeł kolejowy w dzielnicy poznańskiej. Połowa mieszkańców miasta (9000 mieszkańców ogółem), to kolejarze, wśród których wielką poczytnością cieszy się „Dziennik Bydgoski". Werkmistrzem jest p. Żewicki z Bydgoszczy; jest tam i p. Kęsik, z pod Gniezna rodem. Linje kolei państwowej idą przez Jarocin z 1) Poznania do Warszawy, 2) z Krakowa do Gdańska, 3) z Krotoszyna do Gniezna, 4) z Jarocina do Leszna, 5) z Jarocina do Śremu. Jedynie wschodnia część powiatu, przylegająca do województwa łódzkiego, pozbawiona jest kolei szerokotorowej. Brak ten wyrównuje częściowo kolejka powiatowa o długości 53 klm. toru eksploatacyjnego. Ma ona szczególne znaczenie dla cukrowni jarocińskiej w Witaszycach (8 klm. od Jarocina). Kolejką tą bowiem plantatorzy buraków zwożą buraki. Ruch towarowy w 1926 r. był już większy niż za czasów niemieckich (w 1914 r. przewieziono 50226 ton — a w roku 1926 r. 50343 ton). Pozornie zmalał natomiast ruch osobowy (40900 w 1914 r. — 24456 w 1926 r.), ale trzeba wziąć pod uwagę, że w drugiej połowie 1914 r. przejeżdżało kolejką wiele żołnierzy. Kolejka zatrudnia 70 urzędników oraz 40 rzemieślników i robotników. Tabor wynosi 5 parowozów, 5 wagonów osobowych i 123 towarowych. Za czasów polskich wymieniono około 50000 nowych pokładów torowych, dano 2 nowe kotły do parowozów a 2 kotły otrzymały nowe paleniska. Warsztat kolejki w Witaszycach przeprowadza systematyczny remont wagonów osobowych i towarowych. Z wyjątkiem robót kotlarskich wykonuje się wszystkie reperacje. Werkmistrzem jest p. Antoni Kuliński z Witaszyc rodem, pozatem pracuje 6 czeladników i 8 uczni. Warsztaty zaopatrzone są w 2 tokarki, 1 heblarkę, 2 wiertarki i w aparat do autogenicznego spajania. Zapęd daje motor benzynowy. — Jubileusz 25 letniej pracy w tem przedsiębiorstwie obchodził p. F. Bielańczyk, przodownik na torze, oraz robotnik p. Falczyński. — Przejazd parowozem do Woli Książęcej, a następnie drezyną motorową do Małej Lubini, gdzie pod okiem nadzorcy p. Ulatowskiego wymieniono pokłady, unaoczniły, że dzięki zgodnemu wysiłkowi władz powiatowych, kierownictwa technicznego i robotników kolejka jest doprowadzona do stanu pomyślnego. Wartość kolejki w 1914 r. podana była w bilansie na sumę 1 miljona i 421 tysięcy marek, a w 1926 r. na 1.600.000 do 2 miljonów złotych.

Drogi kołowe umocnione, państwowe, wojewódzkie i powiatowe w obrębie jarocińskiego powiatu mają 212 km., pozatem są 44 km. dróg nieumocnionych. Za czasów polskiej administracji wybudowano nową szosę z Robakowa do Zerkowa (12 klm.) w latach 1919—22, a w czasie 1923—27 wybudowano dalszych 16 km. nowej szosy. Łatwo napisać te dwa wiersze, ale budować trudniej. Kilometr nowej szosy kosztuje 30—35 tys. zł. Wpakowano więc 600 do 700 tys. za administracji polskiej w nowe drogi. Były to bardzo trudne odcinki w falistej części powiatu w okolicy Zerkowa, gdzie są dwory polskie, które pruska administracja zaniedbywała pod względem komunikacyjnym. Do tych szos doliczyć trzeba 50 klm. nowych powłok na starych szosach, co przy koszcie 8—9 tys. zł. za kilometr wynosi przeszło 400 tys. zł. wydatków. Wobec powyższego szosy w powiecie jarocińskim są rozkoszą automobilistów.

Budowa gmachu powiatowego. Naprzeciw gmachu starostwa w Jarocinie obok poczty wyrasta nowy gmach powiatowy o 2 piętrach. Na parterze mieścić się będą różne urzędy, na I. piętrze powiatowy urząd sanitarny i mieszkanie lekarza, na II, piętrze dwa mieszkania (4 i 3 pokojowe) dla urzędników powiatu. Gmach ten będzie miał charakter monumentalny. Starosta p. Modelski i architekt powiatowy p. Wohlfeil zasłużyli sobie na uznanie mieszkańców za wystawienie tak ozdobnej budowli, która na jesień zapewne oddana zostanie do użytku.

B.

Uroczystość „Sokoła" w Świeciu.

Sokół w Świeciu obchodził dnia 31 ub. m. w niedzielę, swą 31 rocznicę istnienia, która rozpoczęła się pochodem przez miasto, z orkiestrą Sokoła z Bydgoszczy. Reprezentowali Przewodnictwo Dzielnicy pp.: kapelan Sokolstwa pomorskiego ks. prof. Turzyński, skarbnik p. Kałas, p. Bernard Zmudziński z okr. III. oraz naczelnik Dostatni. Na uroczystość tę przybył również znany działacz i długoletni członek zarządu gniazda świeckiego p. Jackowski z Poznania, oraz przyboczny prezes Dzielnicy p. Józef Grzegorek z Bydgoszczy.

Pochód upiększyły druhny Żeńskiego Tow. gimn. Sokół z Bydgoszczy, na którego czele szła p. Sienkiewiczowa z naczelniczką Hofmanówną.

W Strzelnicy odbył się koncert orkiestry Sokoła, pod osobistą batutą kapelmistrza p. Adamskiego. O godz. 6 rozpoczęły się ćwiczenia, które wypadły bardzo dobrze. Występ Żeńskiego Sokoła z Bydgoszczy z tamborynami przyjęła publiczność z niebywałym zapałem.

Po skończonych ćwiczeniach przemówił w treściwych słowach do drużyny i zebranych gości w liczbie przeszło 600, znany działacz z czasów niewoli, współzałożyciel Sokoła świeckiego, członek Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej p. Bernard Zmudziński z Bydgoszczy, który podniósł zasługi sokolstwa, szczególnie w Świeciu. Piękne i patrjotyczne przemówienie p. Zmudzińskiego przyjęto hucznymi oklaskami.

W ogrodzie zauważyliśmy czcigodnego ks. dziekana Konitzera, kapelana Sokolstwa pomorskiego ks. prof. Turzyńskiego, skarbnika Dzielnicy p. Kałasa, założyciela i długotrwałego skarbnika Fr. Skąpskiego, oraz bardzo licznych gości z miasta i powiatu świeckiego. Szczególne podziękowanie należy się gościom z Bydgoszczy, a szczególnie Żeńskiemu Sokołowi, który zgotował Świeciu naprawdę miłe popisy.

Z.

STARE POLASZKI. (Wycieczka Kółka Rolniczego). W ub. niedzielę Kółko Rolnicze zorganizowało wycieczkę dla swych członków. Oglądano pięknie i wzorowo prowadzone gospodarstwo p. Urbanowycza, jego sad, prowadzony według najnowszych zasad ogrodownictwa. Wycieczkowiczów bardzo gościnnie podejmował p. Urbanowycz za co mu imieniem wszystkich dziękował p. Cyra.

ŁABISZYN. (15-lecie „Sokoła"). W niedzielę, dnia 7 bm. obchodzi „Sokół" w Łabiszynie swą 15-letnią rocznicę istnienia. Program jest nader urozmaicony. Zaraz po nabożeństwie o godzinie 12-tej odbędzie się na Rynku wielki wiec propagandowy sokoli, na którem przemawiać będzie II. wiceprezes Dzielnicy Pomorskiej p. sędzia Radłowski. Popołudniu zabawa urozmaicona występami sokolemi i koncertem, gry towarzyskie i inne niespodzianki. Bratnie gniazda okręgu V. powinny jak najliczniej podążyć do uroczo w lasach leżącego Łabiszyna.

OSIE, pow. świecki. (15-lecie „Sokoła"). W niedzielę, dnia 7 sierpnia br. obchodzi „Sokół" tutejszy swą 15-letnią rocznicę istnienia. Program już podaliśmy. Przewodnictwo Dzielnicy, jak niemniej Przewodnictwo okręgu III. zachęca do licznego udziału bratnie gniazda na lewem brzegu Wisły powiatu świeckiego.

Obywatelstwo Osia i okolicy zachęcamy do wielkiego udziału i poparcia „Sokoła" w Osiu.

Płace robotn. rolnych na miesiąc lipiec.

Niżej podpisana komisja, wymieniona w par. 15 działu I. kontraktu taryfowego na rok 1927/28 obliczyła płace dla deputatników i dla pozostałych robotników rolnych na miesiąc lipiec 1927 na podstawie ustalonej ceny 25,31 zł za 50 kg. żyta oraz odpowiednich paragrafów kontraktu taryfowego, względnie kontraktu dla robotników sezonowych na rok 1927/28 jak następuje:

Województwo Poznańskie:

Ordynarjusze: ręczniacy 7 c. żyta rocznie, 14,76 zł miesięcznie; skotarze — stróże 8 ctr. żyta r., 16,87 zł mies.; fornale 9 ctr. żyta r., 18,98 zł mies.; włódarze — stangreci 10 ctr. żyta r., 21,09 zł mies.; rzemieślnicy 12 ctr. żyta r., 25,31 zł miesięcznie.

Powiat Inowrocławski i Strzeliński:

Ordynarjusze: ręczniacy 8 ctr. żyta rocznie, 16,87 zł miesięcznie; skotarze - stróże 9 ctr. żyta r., 18,98 zł mies.; fornale 10 ctr. żyta r., 21,09 zł mies.; włódarze — stangreci 10 ctr. żyta r., 21,09 zł mies.; rzemieślnicy 12 ctr. żyta r., 25,31 zł mies.

W całem Województwie:

Chałupnicy dziennie 4,40 zł, kobiety za 1 godzinę 0,50 zł.

Zaciąg:

Kategorja Ia dziennie podług obopólnego porozumienia. Kat. Ib dz. chłopcy i dziewczęta od lat 15—16 — 1,20 zł, kat. IIa dz. chłopcy i dziewczęta od lat 16-18 — 2,00 zł, kat. IIb dz. dziewczęta ponad lat 18—2,40 zł, kat. III dz. chłopcy od 18-21 — 2,80 zł, kat. IV dz. mężczyźni ponad lat 21 wykunujący wszelką pracę męską i do kosy 4,00 zł.

Rob. sezon. miejscowi i pozamiejscowi.

Kat. III dziennie: dziewczęta i chłopcy od lat 16-18 — 2,20 zł, kat. II dz. chłopcy od lat 18—21 wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczyny ponad 18 lat 2,80 zł, kat. I dz. mężczyźni ponad lat 21 wykonujący wszelką pracę męską i do kosy 4,40 złotych.

Strawne za całą dobę 4,00 zł, za obiad 1,60 zł, za kolacje 0,80 zł, za sianie sztucznych nawozów od morgi magdeburskiej 0,10 zł.

Za Wielkopol. Tow. Kółek Rolniczych:
(—) Sydarowski.
Za Arbeitgeberverband:
(—) Friderici.
Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie:
(—) Winowski.

Sokolstwo Pomorskie

odbywa swój przegląd sił 13, 14 i 15 sierpnia w Grudziądzu.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 5 bm. włącznie apteka pod „Orłem", Rynek Nowomiejski.

Poradnia przeciwgruźlicza (ul. Wielkie Garbary) bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od godz. 14 do 15.

Muzeum Miejskie (Ratusz, II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11 do 13.

Książnica Miejska im. Kopernika (ul. Wysoka 12) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30 do 12-ej i od 16 do 19,30.

Bibljoteka wojskowa DOK. VIII (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizonow.) otwarta codz. z wyj. niedziel i świąt: wypożyczalnia książek od 15 do 20-ej i czytelnia czasopism od 15 do 21-ej.

Bibljoteka Tow. Wiedzy Wojsk. (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizonow.) otwarta codziennie z wyj. niedziel i świąt: wypożyczalnia od 15 do 20-ej i czytelnia czasopism od 15—21.

Bibljoteka Tow. Czyt. Lud. (ul. Wysoka 12, i świąt od 11 do 13 i od 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskiem przedm. (ul. Lubicka 44) tylko w niedziele od 14 do 15.

Teatr Miejski. W czwartek, dnia 4 bm. operetka p. t. „Krysia Leśniczanka".

Tow. Pszczelarzy na Toruń i okolicę! Zebranie w niedzielę, 7 bm. o 3-ej po poł. w pasiece p. Noetzla, ul. Mickiewicza 124. „Podbieranie i wirowanie miodu".

Kradzieże zgłosili: Piecyk Helena z Torunia zgłosiła kradzież garderoby, wartości około 280 zł., popełnioną przez P. Ortszwagier Jan zgłosił kradzież 25 kg. owocu z ogrodu, wartości 30 zł. Starosta Franciszek zgłosił kradzież 50 kg. jabłek i warzywa z ogrodu, wartości 100 zł.

Śmierć wskutek udaru serca. Dnia 31 bm. w pobliżu mieszkania p. wojewody, ul. Fredry, zemdlała i upadła na ziemię niej. Kowalska Monika, służąca, zamieszkała przy ulicy Bartosza Głowackiego. Nie zdołano jej doprowadzić do przytomności. Zawezwany lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca.

Drużyna błękitna w Hallerowie. W ub. tygodniu wyjechało kilkunastu członków miejscowej drużyny błękitnej do obozów letnich do Hallerowa. W związku z tem utworzył się tutaj pod protektoratem p. wojewody Młodzianowskiego na czele z p. radcą Janowskim, komitet opieki nad obozami, którego celem będzie umożliwić młodzieży bezpłatny pobyt nad polskiem morzem.

Kronika artystyczna. Drugi monstre-koncert, który się odbył w „Wodewilu" w ub. sobotę, stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Prześliczna Symfonja H-moll Schuberta, wykonana była po mistrzowsku, z doskonałym wyrazem i umiarkowaniem. Prócz uwertury „Rienzi" Wagnera, L. Arlesienne, Bizeta oraz pełnych werwy i prostoty tańców słowiańskich Dworzaka, zwróciła na siebie uwagę niezmiernie trudna pod względem technicznym i dynamicznym „Muzyka uroczysta" Bogusława Sidorowicza, kompozycja w stylu nowoczesnym, bardzo piękna i pełna odpowiadającego nazwie stylu. Tym razem przy pulpicie stanął kapelmistrz kpt. P. Wittman, który ze znajomością rzeczy kierował wykonaniem pięknego programu.

Organizatorom tych niezwykłych dla naszego miasta koncertów, należy się wielkie uznanie, gdyż są one istotnie prowadzone poważnie i stoją pod względem artystycznym bardzo wysoko. Szkoda jednak, że szersze społeczeństwo nie zapoznaje się bliżej z tymi koncertami, gdyż tylko podczas krótkiego okresu koncentracji wojska, mamy możność słyszeć tego rodzaju imprezy. Jak się dowiadujemy z rozklejonych afiszów, trzeci taki koncert, poświęcony muzyce operowej i baletowej, odbędzie się pod kierownictwem świetnego i powszechnie znanego kapelmistrza por. Grabowskiego. Koncert ten, ze względu na popularniejszy nieco program, niezawodnie zainteresuje szersze rzesze naszego społeczeństwa.

Rewelacje o więziennictwie angielskiem.

Były poseł do parlamentu i głośny swego czasu publicysta Boltomley po odsiedzeniu 5 lat w domu karnym za oszustwo rozpoczął w tygodniku „Weekly Diopatch" kampanję za reformą więziennictwa angielskiego. Zarzuca on, że więzienie nie dokonuje normalnej poprawy skazanych, lecz stosowanie okrucieństwa wytwarza ludzi nienormalnych pod względem duchowym, moralnym i seksualnym. Gdy w 1925 r. Międzynarodowy Kongres więziennictwa zwiedzał dom karny w Maidstone, już na kilka tygodni przedtem usunięto wszystkich więźniów, których stan nasuwałby uczestnikom smutne wnioski.

Rewelacje Boltomley'a zainteresować powinien szczególnie opinję polską, ponieważ zagranicą głośne były oskarżenia lewicowych polityków przeciw więziennictwu polskiemu.

Przerażająca liczba ofiar kąpieli w Berlinie.

Upalne dni ubiegłe pociągnęły za sobą liczne ofiary, które utonęły, kąpiąc się w otaczających Berlin jeziorach. W ciągu samej tylko niedzieli utonęło 10 osób.

Popularność Mussoliniego w Sjamie.

Z Bangkok donoszą, iż król sjamski zamianował Mussoliniego kawalerem orderu Białego Słonia, nadając mu zarazem Wielki Krzyż najwyższego odznaczenia sjamskiego.

Wielka burza w Badenji.

Pożar, wzniecony uderzeniem gromu, zniszczył około 40 domów mieszkalnych.

Berlin, 3. 8. (PAT) Wczoraj wieczorem przeszła nad miastem Karlsruhe wielka burza, która wyrządziła znaczne spustoszenia. W oddalonej o 20 km. od miasta miejscowości Liebesheig piorun uderzył w dom, wzniecając pożar, który wskutek szalonej wichury przeniósł się w krótkim czasie na sąsiednie domostwa i ogarnął około 40 domów mieszkalnych i składów zboża. Nad ranem straż pożarna zlokalizowała pożar. Szkody obliczają na 3 miljony marek.

Ciekawe szczegóły z życia kobiety hiszpańskiej.

Niemniej jak cała Hiszpanja wydaje nam się romantyczną Hiszpanka. Jest tylko pytanie, czy takie wyobrażenie odpowiada rzeczywistości. Znamy kobietę hiszpańską tylko z powieści lub sceny, gdzie panuje słodka ułuda. Ktoby się nie zachwycał Carmeną, czarującą bohaterką opery? A jednak przedstawia ona ponoć nie tyle typ hiszpański, ile raczej — angielski, t. zn. obcy. Tak przynajmniej powiedział ze śmiechem pewien dowcipny Hiszpan do cudzoziemca, który wyraził swój podziw dla „rasowości" hiszpańskiej Sarmeny.

Dobrzy znawcy Hiszpanji — takich oczywiście niema wielu — zgadzają się w pochwałach piękności kobiet hiszpańskich — tylko, że ona zbyt szybko mija. — W życiu publicznem Hiszpanka nie występuje w tej roli i w tem znaczeniu, jak np. w Polsce lub też w innych krajach, gdzie kobiety zdobyły sobie — dajmy na to — prawo głosowania. O równouprawnieniu społecznem, a co dopiero politycznem kobiety w Hiszpanji mowy niema. Życie Hiszpanki ogranicza się prawie wyłącznie do ogniska domowego. Kobieta z towarzystwa nie pokazuje się w kawiarni.

Bezwzględnym i najwyższym ideałem Hiszpanki stanowi małżeństwo, a największą dla niej chlubą — posiadanie dużo dzieci. Obdarzona wybitnym zmysłem rodzinnym, widzi swe największe zadowolenie w czułości i trosce dla dzieci, w pracy około ich wychowania. Wogóle, zmysł rodzinny jest bardzo rozwinięty w charakterze hiszpańskim. Tej zalecie zawdzięcza kobieta hiszpańska swą nadzwyczaj wysoką powagę jako matka — nawet wobec dzieci dorosłych. Mąż wobec żony będzie przedewszystkiem jej panem — wobec swej matki natomiast pozostanie zawsze posłusznem dzieckiem; czuje on się szczęśliwym, jeżeli może np. utrzymywać ją na starość.

Zbyt ograniczony zakres działalności nie pozwala Hiszpance na to, aby mogła się kształcić umysłowo — a już wcale nie fizycznie przez sport! — w pojęciu przyjętem w reszcie Europy. Brak wykształcenia daje się zauważyć nawet u kobiet z wyższego towarzystwa. Za to jednak Hiszpanka, z natury bardzo uzdolniona, zdobywa sobie drogą wyczucia i doświadczenia po części to, czego jej nie dała szkoła.

Jak więc widać, Hiszpanka w szarem życiu codziennem nieco inaczej wygląda niż w blasku bohaterki operowej, dzieli jednak z Carmeną jej niezrównany temperament.

Dzikie sceny na pełnem morzu.

Kapitana wrzucono do wody. — Majtkowie mordowali się nawzajem. — Kucharz stara się otruć całą załogę.

Nowy Jork, w lipcu.

Gdy w tych dniach statek „Kingsway" przybił do portu w Nowym Jorku po rocznej podróży morskiej, wkroczyła na pokład policja portowa i kierując lufy rewolwerów na kapitana, aresztowała go, poczem rozpoczęła się rewizja.

W spiżarni znaleziono kucharza okrętowego, którego również aresztowano, a w jednej z kabin natrafiono na jakiegoś poranionego człowieka, skrępowanego silnemi powrozami. Oswobodzono go z więzów i przewieziono do szpitala. Sędzia śledczy postawił w stan oskarżenia kapitana i kilku członków załogi.

Zbrodnie, za które będą oni odpowiadali, są bardzo różnorodne. Są oni oskarżeni o zabójstwo, usiłowane otrucia, uprawianie niedozwolonych orgij i bunt na pełnem morzu.

Podróż „Kingsway'a" rozpoczęła się od tego, że kapitan na początku podróży zachorował. Załoga oddała go do szpitala w najbliższym porcie Pensacola na Florydzie. Naznaczono nowego kapitana, nie potrafił on jednak utrzymać autorytetu i gdy pewnego razu chciał ukarać surowo kilku marynarzy, załoga zbuntowała się i, nie namyślając się długo, wrzuciła go do morza. Jedyny człowiek, który odważył się ująć za kapitanem, został poraniony i zamknięty do jednej z kabin.

Załoga wybrała z pośród siebie kapitana i postanowiła zmienić kurs podróży.

Gdy przybito do Portorico kucharz okrętowy cichaczem uciekł, gdyż miał silne wątpliwości co do szczęśliwego końca tej całej awantury. Załoga oświadczyła, iż bez wykwalifikowanego kucharza dalej nie pojedzie. Wobec tego za drogie pieniądze zaangażowano kucharza mulata. Ten jednakże postawił za warunek, że mu będzie wolno zabrać ze sobą żonę. Wbrew przepisom morskim zgodzono się na to i statek opuścił Portorico.

Teraz dopiero rozpoczęły się niesamowite historje. Wszyscy marynarze rywalizowali o względy mulatki. Codziennie wybuchały bijatyki. Gdy kucharz począł robić żonie swej wyrzuty, ciężko go pobito. Zazdrosny mulat, nie namyślając się długo, poderżnął żonie gardło.

Przedtem jeszcze próbował otruć całą załogę, wsypując jakąś murzyńską truciznę do jedzenia.

Cała ta historja, która jest całkowicie prawdziwą, przypomina najbardziej dramatyczne karty powieści Conrada lub Gozlana.

Policja robi wysiłki, aby wyświetlić wszystkie szczegóły dramatu.

Z Rosji sowieckiej.

Opozycja bierze się do dzieła.

Nie pomagają zamachy rewolwerowe, to — maszyny piekielne działają.

Agencja telegraficzna donosi z Moskwy, że opozycja w ostatnich dniach rozwinęła żywszą akcję terorystyczną w większych miastach, a szczególnie w Moskwie i Petersburgu. Prawie codziennie zdarzają się tajemnicze morderstwa wybitniejszych komunistów.

W nocy z dn. 29 na 30 czerwca br. został w Petersburgu dokonany zamach dynamitowy przy pomocy maszyny piekielnej, która podłożona pod gmach posiedzenia partji komunistycznej, eksplodowała, zabijając około 100 wybitniejszych komunistów. Władze sowieckie wdrożyły energiczne śledztwo, ale dotychczas nie przyniosło ono żadnego skutku.

Zamach ten ma związek z tajemniczemi nekrologami kilkunastu wyższych dygnitarzy sowieckich, które w ostatnich dniach ukazały się w pismach codziennych.

Zastraszająca liczba rozwodów w Ameryce.

Według opracowanych przez United Press (Agencja Prasy Zjednoczonej) danych statystycznych, liczba rozwodów w Stanach Zjednoczonych wzrasta ustawicznie. Gdy w r. ub. jeden rozwód przypadał na 7,25 małżeństw, obecnie przypada on już na 6,22 małżeństw. Ilość rozwodów jest niewątpliwie jeszcze większa, jeżeli się zważy, że wiele ich przeprowadzają Amerykanie zagranicą, szczególnie w Paryżu, czego statystyka nie uwzględnia.

Ucieczka więźniów politycznych.

W nocy z dnia 10 na 11 lipca na pociąg, do którego był doczepiony wagon z zesłańcami i który zdążał z Moskwy na Syberję, na 3 wiorscie od st. Mias był dokonany napad. Za pomocą sygnału uzbrojona banda zatrzymała pociąg i rozbroiła straż, ekskortującą zesłanych. 17 więźniów politycznych prędko oddaliło się od miejsca napadu, reszta więźniów nie chciała skorzystać z uwolnienia i pozostała w wagonie. Nikomu z pasażerów przy napadzie żadnych krzywd nie uczyniono.

Zapowiedź rozruchów na Ukrainie. 3 miljony bezrobotnych.

Moskwa (AW). Donoszą z Charkowa, iż rząd ukraińskiej SSR. niepokoi się coraz bardziej możliwością wybuchu w niedługim już czasie poważnych rozruchów. Pierwszą przyczyną zaniepokojenia rządu jest wciąż wzrastająca liczba bezrobotnych, która obliczona jest już dzisiaj na 3 miljony osób. W chwili obecnej przerażająca ta liczba bezrobotnych znalazła w poważnej mierze zajęcie dorywcze przy zbiorach polnych. Z chwilą jednak ukończenia robót na wsi, cała ta masa skieruje się do miast, gdzie z natury rzeczy stanowić będzie materjał jaknajbardziej zapalny i podatny dla wszelkiej agitacji przeciwko panującemu ustrojowi i władzom.

Kronika telegraficzna.

Jak za Wilhelma II.

Żołnierz rani bagnetem przechodniów na ulicach Berlina.

Berlin, 3. 8. (AW) Na jednej z głównych ulic Berlina żołnierz Reichswehry sprowokował awanturę z jednym z przechodniów. W czasie awantury żołnierz dobył bagnetu, którym zranił kilka osób. Policji z trudem udało się obezwładnić „bohaterskiego wojaka". Zdarzenie to żywo przypomina fakty, których widownią były ulice Berlina za najlepszych czasów Wilhelma.

Węgierski minister na studjach systemu faszystowskiego.

Budapeszt, 3. 8. (AW) W stanie zdrowia węgierskiego premjera Bethlena nastąpiło znaczne polepszenie. Przy łożu chorego odbyła się konferencja z udziałem ministra spraw zagranicznych Valka, na której uchwalono, iż hr. Bethlen osobiście reprezentować będzie Węgry na wrześniowej sesji Ligi Narodów. W tymże czasie minister opieki społecznej wyjedzie do Włoch, aby przestudjować na miejscu **faszystowski system socjalny.** Ministrowi towarzyzyć będzie specjalna komisja, która badać będzie wszelkie urządzenia faszystowskie.

Wezuwjusz znów działa.

Neapol, 3. 8. (PAT) Działalność wulkanu Wezuwjusza znowu silnie się wzmogła. Lawa w wielkiej ilości płynie tą samą doliną, co i w listopadzie roku zeszłego. Silne wybuchy wulkanu trwały przez całą noc.

Z dnia.

Skała i minister skarbu.

Minister skarbu podobny do skały.
Zaraz wam przykład podam doskonały.
Gdy krzykniesz w górach: Kto zjadł jabłko z drzewa?!
Skała ci echem odpowiada: Ewa!!
W podobny sposób już przez rok się plecie
W ciężko krzywdzonym urzędniczym świecie.
Gdy zawołają: każdy z nas się źle ma!
Minister-skała odpowiada: nie ma!!
Gdy krzykną groźnie: Podwyżki żądamy!
Minister-skała mówi im: nie damy!!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś, w czwartek, Dominika w., Jana Vianneya k. w.
Jutro. w piątek, M. B. Śnieżnej, Afry m.
Wschód słońca o godzinie 4,25.
Zachód słońca o godzinie 7,46.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od 1-go sierpnia 1927 r. do 8 sierpnia 1927 r. dyżurują następujące apteki:
1. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2. Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
3. Apteka Kużaja, ul. Długa.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, po raz ostatni w sezonie po cenach zniżonych, melodyjna **„Gejsza"** Jones'a z p. Sarjusz-Wilkoszewską-Strzelecką, ulubienicą publiczności i primadonną naszej operetki, która w dniu dzisiejszym rolą „Gejszy" żegna Bydgoszcz, równocześnie p. Czesław Strzelecki, ceniony artysta i reżyser naszej sceny rolą porucznika Fairfax'a żegna tego wieczoru bydgoskie deski, które opuszcza z powodu zaangażowania do teatru im. Słowackiego w Krakowie. Jednocześnie utalentowana artystka p. Marja Żabczyńska i p. Jerzy Klimaszewski opuszczają w dniu dzisiejszym naszą scenę. Dyryguje kaplm. Tomaszewski. Jutro w piątek **„Ptasznik z Tyrolu"** Zellera, który uzyskał prawdziwy sukces i pełne uznanie krytyki i publiczności. W przygotowaniu **„Żabusia"** Zapolskiej. Próbami kieruje reżyser Roman Wroński. Grają najlepsze siły zespołu.

TEATR POPULARNY

Dziś, w czwartek, świetna komedja głośnego pisarza Francji W. Sardou **„Rozwiedźmy się".**

Jutro, w piątek, przedstawienie z powodu próby generalnej znakomitej opretki **„Dokoła Miłości" zawieszone.**

Lucyna Messal — chluba naszej sceny i królowa operetki polskiej. Od 12 sierpnia niezrównana ta diwa wystąpi gościnnie w Teatrze Popularnym. Urocza ta gwiazda wystąpi tylko 3 razy w najwybitniejszych swych kreacjach w otoczeniu najlepszych sił z p. B. Mierzejewskim na czele. Teatr Popularny występami tej słynnej na całą Polskę gwiazdy, zgotuje bywalcom swym nową niespodziankę.

— **Koncert w ogrodzie p. Fajtanowskiego.** W znanym bydgoszczanom ogrodzie p. Fajtanowskiego za 7 śluzą, oddalonym od tramwaju zaledwie 5 minut, urządzają w sobotę, dnia 6 sierpnia Powstańcy i Wojacy z Jachcic koncert orkiestry, strzelanie o nagrody i przygotowali dla gości moc innych niespodzianek. Uroczy ogródek, uprzejmy gospodarz i sympatyczne otoczenie ściągną niezawodnie liczną publiczność.

— **Dokąd pójść w sobotę?** Sympatyczne Tow. „Sokół" konny urządza w Resursie Kupieckiej wieczorem wspaniałą zabawę. M. in. występ humorysty, tańce polskie z kotyljonami. Bilety wcześniej nabyć można między godziną 5 a 6 po poł. u p. Raczyńskiego, ul. Kordeckiego 32.

— **O książce adresowej.** Doszło do naszej wiadomości, że po Bydgoszczy chodzą akwizytorzy i pokazują książkę adresową wydaną przez p. Webera, dyrektora biur w magistracie oraz zbierają ogłoszenia. Kupcy w przypuszczeniu, że to wydawnictwo p. Webera, ogłoszenia dają. Otóż jak się okazuje, akwizytorzy ci zbierają ogłoszenia do książki adresowej, wydawanej przez socjalistyczną instytucję T. U. R., z którą p. Weber nie ma nic wspólnego.

Nowy areszt policyjny.

Nareszcie hygieniczne pomieszczenie dla aresztantów. — Wspaniały gmach. — Cele widne i słoneczne. — Stacja dla chorych kobiet bez zarzutu.

Nareszcie Bydgoszcz otrzymała areszt policyjny, który pod względem urządzenia odpowiada wszelkim wymaganym warunkom sanitarnym. Dawniejszy areszt policyjny „na Zielonej" był nie tylko dla aresztantów, przebywających tam chwilowo, ale i dla służby policyjnej, mało powiedzieć: nieodpowiedni.

„Dziennik Bydgoski", umieszczając w roku ubiegłym cykl artykułów pióra redaktora Sokołowskiego pod tytułem: „Nasze Urzędy Miejskie", jeden z nich poświęcił aresztowi policyjnemu, a zwłaszcza stacji dla chorych kobiet, pozostających pod kontrolą policyjną, która to stacja urągała wszelkim elementarnym przepisom sanitarnym. Chore kobiety, nie tylko, że nie miały na posłaniach swych prześcieradeł, ale niejedna spała na gołych, wprost zgniłych siennikach.

Dziś już Bydgoszcz posiada areszt policyjny, który mógłby brany być za wzór na więzienia sądowe w większości miast i miasteczek Kongresówki i Małopolski.

Z budynku dawniejszego browaru, mieszczącego się przy ulicy Wały Jagiellońskie, tuż obok gmachu więzienia sądowego, dużym nakładem magistrat stworzył areszt policyjny. Wspaniały gmach stoi w ogrodzie i zewnętrznym swym wyglądem nie zdradza wcale swego smutnego przeznaczenia.

Za zezwoleniem p. radcy Hańczewskiego udał się nasz sprawozdawca do aresztu, celem zwiedzenia go.

Inspektor aresztu policyjnego, urzędnik magistratu p. Krystek, oprowadzał naszego wysłannika po całym gmachu, udzielając szczegółowych informacyj.

Wchodzimy do kancelarji dyżurnego policjanta; pokój duży, widny, obok znajduje się również kancelarja inspektora aresztu i lokal III. brygady policji śledczej (obyczajowej). Drugą stronę frontu zajmuje mieszkanie prywatne inspektora aresztu.

Z kancelarji udajemy się do właściwego gmachu więziennego. Wielki hall czworokątny, dwupiętrowy o posadzce, wyłożonej asfaltem, uderza czystością. Na parterze znajdują się cele aresztanckie i dwie cele dla pijaków. Jedną z nich usiłował już jakiś dobrze podchmielony jegomość z Gniezna, bawiący w Bydgoszczy zdemolować. Ślady niespokojnego lokatora celi pijackiej pozostały na piecu, w postaci porozbijanych kafli. Oprócz cel znajdują się tu jeszcze: pralnia, kuchnia, pokój dla służby, łazienka i ubikacje.

Wokół hallu, na pierwszem piętrze przeprowadzony jest balkon, z którego wchodzimy do cel dla mężczyzn i kobiet. Mieści się tu również specjalna ubikacja dla kobiet chorych wenerycznie, a nie pozostających pod dozorem policyjnym.

Na drugiem piętrze znajduje się gabinet lekarza, pokój dla siostry sanitarjuszki i kilka salek dla chorych. W salkach tych z poustawiane są biało malowane łóżka z materacami, widnieją na nich prześcieradła białe i koce podszyte. Obok łóżek poustawiane są stoliki nocne.

Jak z powyższego widać, nowy areszt policyjny posiada wszelkie warunki higjeniczne. Dla kobiet chorych, przebywających na kuracji, utworzono szwalnię.

Stacja chorych podzielona jest na trzy oddziały chorobowe. Dwa z nich puste. Na oddziale chorych na kiłę jest kobiet kilka.

Przypuszczać można, że podobne urządzenia sanitarne, przy należytej opiece lekarskiej. wpłynąć powinny na zmniejszenie się w mieście naszem chorób wenerycznych, a kobiety lekkiego prowadzenia, wiedząc o istnieniu instytucji szpitalnej, nietylko że nie będą uchylać się od obowiązującej kontroli. ale same dbać będą o swe zdrowie.

— **Towarzystwo Marynarzy** urządza w niedzielę, dnia 7 bm. swoją pierwszą wycieczkę (zabawę), połączoną z wspólną kawą, koncertem, śpiewami, strzelaniem do tarczy o nagrody dla pań i panów oraz tańcami w ogrodzie pana Jahnke'go na Wilczaku, ulica Nakielska 67. Punkt zborny: Miejsce przy Restauracji Parkowej, zejście ulic Jackowskiego i Grunwaldzkiej o godzinie 9, min. 30 punktualnie. Członkowie posiadający już przepisowe ubrania granatowe i czapki z emblematem winni takowe nałożyć. Na tę zabawę zapraszamy wszystkich byłych marynarzy miejscowych i pozamiejscowych, nie będących jeszcze członkami towarzystwa naszego.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kto znalazł tekę?** P. inż. Brežanko, zam. przy ul. Cieszkowskiego nr. 20, profesor Szkoły Przemysłowo-Handlowej, zgubił tekę bronzową z dokumentami uczniów Szkoły Wydziałowej i innemi. Znalazca zwróci tekę za wynagrodzeniem.

— **Nieodłączni towarzysze...** Ujęto 2 kobiety za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych i 1 złodzieja.

Z mego notatnika.

Niewykorzystany skarb.

Bydgoskie uroczystości niedzielne nie były świętem ściśle lokalnem. Postęp techniki XX. wieku, który sięga poprostu w krainę cudów sprawił, iż na falach eteru popłynęły dźwięki organów kościelnych bydgoskiej fary, w olbrzymi wszechświat. Całe solenne nabożeństwo, z okazji pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej, i odsłonięcia pomnika wielkiego naszego Sienkiewicza, transmitowane zostały przez radio. I z wielkiem skupieniem słuchali nieliczni szczęśliwcy, będący w posiadaniu aparatów radiowych nabożeństwa; nietylko bydgoszczanie. którzy ze względu na ograniczone miejsca w kościele do wnętrza jego dostać się nie mogli, ale słuchano w każdym zakątku naszej rozległej i potężnej Ojczyzny. Szczęśliwi radjoposiadacze! Podniosłe kazanie ks. Kozala skupiło uwagę słuchaczy i spotęgować musiało uczucie czci dla wielkiego Mistrza, który w czasach niewoli krzepił zbolałe serca polskie, i potrafił w nich rozbudzić ideał narodowy i religijny, opierając na nich tężyznę charakteru polskiego. Potężne słowa, wygłoszone przez kaznodzieję, wywrzeć musiały głębokie wrażenie w duszach słuchaczy, wrażenia niezatarte.

Obok uroczystości sienkiewiczowskich, przeniesiono tak samo drogą radiową przebieg wielkich regat międzynarodowych w Brdyujściu.

Państwo Wygodzińscy, oczywiście, zamiast męczącej jazdy, zdenerwowania i wielkich trudów fizycznych. na takich regatach, postanowili posiedzieć w domu, a zamiast kurzu, połykać — kawę. Cóż za przyjemność usłyszeć miły głos speakerki warszawskiej, która w swobodny, zdrowym humorem przeplatany sposób nadzwyczaj obrazowo przedstawiała przebieg wielkiego dnia Bydgoszczy. Tembardziej, gdy lekka fantazja słuchaczom dopomóc mogła do niemal prawdziwej choroby morskiej, z przykremi swemi następstwami.

Mimowoli żal ściskał serce, jeżeli zważymy, że ten iście demokratyczny wynalazek radiowy na zachodzie Europy. u nas niestety tak mało jeszcze jest popularny. Radio, poza Warszawą, Krakowem i Poznaniem jest niewątpliwie jeszcze rzeczą zbytkowną, dostępną dla zamożniejszych.

Czyż nie pięknie byłoby, gdyby Bydgoszcz, uważana za prawdziwą perłę miast polskich (według orzeczenia jednego z wysokich dygnitarzy), mając wszelkie warunki po temu, zdobyłaby się na utworzenie mniejszej stacji nadawczej? Idealnem na to miejscem byłaby dawniejsza wieża Bismarka, o której przeznaczenie ciągną się długoletnie spory niczem jabłko Parysa. Byłoby to najlepsze rozwiązanie sporu. Miasto nasze zaś wzbogaciłoby się o pokaźny dorobek kulturalny — tembardziej, iż budowa stacji nadawczej na Pomorzu stanie się niebawem bardzo aktualną: Bydgoszcz. która ma promienieć blaskiem oświaty na całe Pomorze! Bydgoszcz, prawdziwa perła miast polskich?!...

All.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie pracowników komunalnych Ch. Z. Z. w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, 5 bm. po poł. o 3,30 w lokalu p. Pałaszewskiego, ul. Jagiellońska 35.

Zebranie Związku Szoferów Ch. Z. Z. w Inowrocławiu odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Dobrasza, ul. Paderewskiego. Referat sekretarza okręgowego p. A. Gołąbka.

Zebranie pracowników w tartakach filja Zimne Wody odbędzie się w sobotę 6 bm. o 6-ej wiecz. w lokalu p. Szerbatha przy ul. Toruńskiej.

Zebranie pracowników firmy „Kauczuk" odbędzie się w niedzielę 7 bm. w południe o godz. 1-ej w lokalu p. Szerbatha, ul. Toruńska.

Zebranie rzemieślników rolnych pow. inowrocławskiego odbędzie się w niedzielę, 7 bm. przed poł. o 10-ej w lokalu p. Kłossowskiego w Inowrocławiu ul. Synagoska.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 5 SIERPNIA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.
12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram.
15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
15,20—16,45. Przerwa.
16,45—17,00. Komunikat harcerski.
17,00—17,50. Audycja dla dzieci.
17,50—18,00. Nadprogram i komunikaty.
18.00. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Lili Hawkowska (skrzypce), Aleksander Janowicz (flet), P. Ginzburg (altówk.).
19,00—19,15. Komunikaty PAT.
19,15—19,35. Rozmaitości.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „O tennisie w Polsce i za granicą", wygł. red. St. Małtze.
20,00—20,15. Komunikat rolniczy.
20,15—20,30. Przerwa.
20,30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P. R. p. Leopold Dworakowski (skrz.); p. Henryka Korska (śpiew), p. Jerzy Lefeld (akomp.).
22,00. Komunikat lotniczo-meteorolog., sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT, nadprogram.

KRAKÓW
17,25—17,55. Program dla dzieci.
18,00—19,00. Transmisja z Warszawy.
19,00—19,25. Odczyt pod tyt. „O lasach, gajach i drzewach świętych, Sz. I", wygł. p. E. Wyrobek, prof. sem.
19,30—19,55. Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J.
20,00—20,30. Komunikat sportowy i inne.
20,30. Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.
13.00. Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
14,00. Notowania giełdy pieniężnej i rzeźni miejskiej.
17,30—19,00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19,00—19,10. Nadprogram.
19,10—19,35. Odczyt p. t. „Najstarsze targi w Polsce", wygł. doc. dr. Z. Wojciechowski.
19,35—19,55. Komunikaty gospodarcze.
19,55—20,20. Pogadanka z radjotechniki, wygł. dr. Lipiński.
20,30—22,00. Wieczór muzyki francuskiej i hiszpańskiej. Udział biorą: Prof. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa. Koncertmistrz Opery poznańskiej Stan. Pawlak.

Część I. 1) Henni Vieutemps: Koncert skrzypcowy d-moll, wykona p. St. Pawlak, 2) Weckerlin: Jeunes Filletes Jacques Dalcroze: „Le coeur de la mie", Chaminade: Madrigal, odśpiewa prof. L. Marek-Onyszkiewiczowa, 3) Vieutemps: Romanse, wykona p. St. Pawlak.

Część II. 1) Pablo Sarasate: Dwa hiszpańskie tańce, wykona p. St. Pawlak. 2) Candido Larzuga: La chulona, Fermin Alvareg: La Partida, Fermin Alvareg: Les ojes negros, odśpiewa prof. L. Marek-Onyszkiewiczowa. 3) J. Gossec: Gavotte. Alard: Brindisi — Valse, Saint-Saens: Introduction e Rondo capricioso, wykona p. St. Pawlak.

22,40—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Carlton".

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 3 sierpnia 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominału).

8% oblig. miasta Poznania	90½%
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 94,¾—95% (za 1 dolar).	
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	22,25

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Browar Krotoszyński	32,—
Cegielski H. I. em.	43—
Centrala Skór	60,—
Cukrownia Zduny I—III em.	130,—
Herzfeld Viktorjus I em.	49,50
Dr. Roman May I—V em.	91,—
Młyn Ziemiański I—II em.	2,80
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	21,—
Wytwornia Chemiczna em.	1,—

Tendencja bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 3. 8. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	36,00—37,00
Pszenica	51,50—54,50
Jęczmień	32,75—34,25
Peluszka	26,00—27,00
Owies	40,75—41,75

Bank Polski płacił dnia 4 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,25
franki szwajcarskie	171,65
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,58
guldeny gdańskie	172,11
szylingi austrjackie	125,39
liry włoskie	48,25

To i owo.

Historja jakich wiele.

Przygotowaniom do przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej i następnie pobytowi Głowy Państwa w grodzie naszym towarzyszyło tyle najprzeróżniejszych okoliczności, że postanowiłem napisać o tem kilka słów.

Już od rana ciągnęły tłumy przed pomnik Sienkiewicza, gdzie policja, a nawet żandarmerja wojskowa — utrzymywały porządek. Na przygotowane miejsca wpuszczano tylko za zaproszeniami, ażeby uniknąć ciżby, reszta zaś ciekawych, oddzielona kordonem policji, stała w oddaleniu kilkudziesięciu metrów od pomnika.

Ale o tem niżej.

Przyszedł też przed pomnik twórcy „Krzyżaków" Michał Drzymała, starzec sędziwy, chłop wielkopolski, który wiele cierpiał od krzyżaków nowoczesnych, zmuszony pędzić żywot tułaczy na wozie cygańskim. Ten chłop, który tyle przeszedł w życiu, może z większem niż my wszyscy — utęsknieniem — oczekiwał odsłonięcia pomnika nieśmiertelnego pisarza, który tak barwnie przedstawił bliskiego mu po zagonie „Bartka zwycięzcę".

Skromny chłopina, nie mając pretensji wciskania się między możnych i strojnych panów, długo się namyślał, czy pójść przed pomnik, chociaż jego chłopskie serce zabiło gorąco na wieść, że ujrzy tam prawowitego Gospodarza, Prezydenta Rzeczypospolitej, Włodarza tych zagonów, które tratowały jeszcze niedawno buciska krzyżaków.

Przyszedł więc kmieć Michał Drzymała, bo go zaproszono, i usadzono na miejscu widocznem, żeby przedstawić Głowie Państwa.

Skromny, bezrolny chłop, wsparty na kiju, czekał z zapartym oddechem ukazania się Prezydenta Mościckiego, a wzdychał, a łzy ronił z radości, że za chwilę ujrzy tu na polskiej ziemi Włodarza Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

I ckliwo się chłopisku zrobiło, stanął mu przed oczyma cały Majestat Polski, przesuwały się przed nim postacie szlachetnych Polaków, gdy w tem jakiś dygnitarz, widząc skromnie odzianego chłopinę, zepchnął go z krzesła i sam je zajął.

E, to pewnikiem nie Polak — pomyślał sobie Drzymała, — bo przecie polskie panowie, to takie miłe ludziska...

Policja dokładnie sprawdziła zaproszenia, czy aby przypadkiem nie wszedł przed pomnik ktoś niepożądany, słowem, panował wzorowy porządek, jakich mało, bo wyobraźcie sobie, Czytelnicy, że pomiędzy krzesłami stawali dowolnie różni ludzie, zastawiając cały widok dziesiątkom tych, którzy przyzwyczajeni do porządku, zajmowali miejsca w krzesłach. A kiedy jednego z nieprzestrzegających porządku poproszono aby usiadł, odparł szorstko, że będzie stał tam, skąd widać wszystko, bez względu na innych widzów.

Wreszcie wielka masa „gości" zerwała się z krzeseł, wpadła na trawnik i stratowała go tak, jakby tam odbywały się ćwiczenia wojskowe. Okazało się więc, że i policja nie mogła nic zrobić.

* * *

Bydgoszczy powoli, lecz stale przybywa inteligencji, jeśli zważymy, że coraz więcej mamy w grodzie naszym radców, nadradców, doktorów i innych dygnitarzy, co to rej wodzą zazwyczaj tam, gdzie nie potrzeba.

Taki właśnie pan radca przybył też do Brdyujścia i kiedy podstawiono łódź motorową, którą Prezydent Rzeczypospolitej miał objechać śluzy, pan radca wpakował się bezceremonjalnie pierwszy do motorówki i dumnie zajął miejsce honorowe. Trzeba było dopiero tłumaczyć panu radcy, że najprzód według zwyczaju i szacunku należy się miejsce Głowie Państwa, potem otoczeniu, a dopiero gościom.

Panu radcy nie mogło się to w głowie pomieścić, ale wreszcie ustąpił i bardzo niezadowolony z takiego obrotu sprawy, spuścił nos na kwintę, czując się dotkniętym w swej radcowskiej wielkości.

Bodaj to inteligencja, której Bydgoszczy przybywa z dnia na dzień.

* * *

A w hotelu „Pod Orłem", gdzie wydano śniadanie na cześć Najdostojniejszego Gościa, niektórzy poczciwcy, zakropiwszy mózgownice wodą ognistą, rozprawiali sobie tak gośno i tak swobonie, że nawet rozwiezłość ich języków nie dochodziła nigdy do takiego szczytu wobec własnych żon.

Ano, nic dziwnego, bo wolno w Polsce jak kto chce i jak się komu podoba!

Zgrzyt.

„Pomysłowa" lecz niewdzięczna Wikcia.

Dnia 30. VI. zgodziła się do obowiązku w charakterze kucharki u pp. Ziętaków pewna kobieta, przedkładając świadectwa pracy na nazwisko Wiktorji Kalinowskiej, ur. 15. VII. 1900 w Marjankach, województwa lubelskiego i rozpoczęła pracę. Dnia 3. bm. owa rzekoma Kalinowska zbiegła od pp. Ziętaków zabierając z biurka 8.400 zł gotówki. Jak się okazuje, to ową Wiktorją Kalinowską jest niejaka Anna Krupa z d. Cebeluk, ur. w roku 1897 w Siedliczcze, pow. Chełmno, mężatka, wysoka 160 cm., szczupła, twarz drobna pociągła, cera żółta i piegowata, blondyna o krótkich włosach (a la garcone), ubrana w liljowego koloru sukienkę względnie granatową, białe pończochy, czarne płytkie buciki. Uprasza się wszystkich, u których owa Wikcia się zjawi, by ją ujęli i oddali w ręce policji.

Zbiórka uliczna na cele Sokolstwa.

W niedzielę, 7 sierpnia odbędzie się kwesta publiczna na rzecz Sokolstwa pod hasłem „Dzień Sokoła". Obywatelstwo nasze gorąco prosimy o poparcie dążności sokolich przez drobne datki. Położenie finansowe naszych gniazd sokolich tak na terenie Bydgoszczy, jak i w powiatach jest opłakane. Dzielnica nasza urządza w Grudziądzu wielki zlot w dniach 13-go, 14-go i 15-go sierpnia, na który wysłać chcielibyśmy jaknajwiększą liczbę ćwiczących. Ażeby to spełnić, potrzeba nam pieniędzy, a gniazda niestety ich nie mają, dlatego to apelujemy do społeczeństwa, by swymi datkami zechciało zasilić naszą kasę, byśmy do egzaminu, jakim jest zlot, stanąć mogli w wielkiej liczbie.

Wszystkim ofiarodawcom już naprzód składamy najserdeczniejsze podziękowanie sokolim pozdrowieniem „Czołem!"

Przewodnictwo Okręgu V.

Z Tow. Terminatorów.

Dnia 16. bm. odbyło się w Domu Czeladzi Kat. zebranie Tow. Terminatorów, któremu przewodniczył opiekun p. Wiśniewski. Po zagajeniu i odczytaniu protokułu p. Wiśniewski wygłosił referat o szkodliwości alkoholu, w którem wskazał na straszne skutki tegoż, zaznaczając, że rzemieślnik alkoholik, nigdy nie dźwignie rzemiosła, a społeczeństwo ma prawo wymagać od dzisiejszych terminatorów, których otacza opieką, czegoś więcej niż za czasów niewoli. Rzeczowego i pouczającego referatu wysłuchano z wielką uwagą.

Bardzo ładnie przemówił młody czeladnik do niedawna jeszcze członek Tow. Terminatorów, p. Leon Welcberg, nawołując do wstrzemięźliwości i samokształcenia się oraz przytoczył przykłady, że wielu najznakomitszych ludzi, było terminatorami, a jedynie przez samokształcenie stali się wielkiemi. Prosi przewodniczącego o zezwolenie wygłoszenia na jednym z zebrań, odczytu. Następnie ustalono termin zwiedzenia wystawy wodnej na najbliższą niedzielę. W pierwczej połowie b. m. Tow. przystąpi do wspólnej spowiedzi i Komunji św. Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw, zakończono posiedzenie, odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

— **Kino na Wystawie Wodnej** nie spłonęło, zapalił się tylko mały zwój filmu, który natychmiast ugaszono, tak, że właściwie pożaru nie było, a seanse nadal odbywają się codziennie o godz. 5, 7 i 9 wieczorem. Obecnie wystawia się z wielkiem powodzeniem film przedstawiający nasze najważniejsze placówki przemysłowe na Śląsku wydobycie ropy naftowej w Borysławiu, prace w porcie drzewnym w Gdańsku i inne. Obok tego interesującego filmu wystawia się dwie farsy. Zmiana programu następuje co trzy dni.

W dniu wczorajszym tysiączne tłumy posuwały się przez teren wystawy, która przedstawia się z szeregiem rozmaitych atrakcyj nadzwyczajnie, szczególnie wieczorem przy bogatej iluminacji.

— **Walki francuskie w Resursie Kupieckiej.** Z dniem każdym zainteresowanie walkami francuskiemi wzrasta. Publiczność przypatrująca się temu sportowi emocjonuje się bardzo. Jak to zwykle bywa, są sympatje i antypatje wśród publiczności w stosunku do poszczególnych zapaśników.

Turniej odbywa się pod kierownictwem arbitra, zapaśnika, Małopolski p. Lubuśko, który z największym spokojem śśledzi przebiegi walki.

Wczoraj odbyła się pierwsza lekcja egzaminacyjna zapaśnika amatora p. Kalitowskiego z Bydgoszczy. Walczył on z Mortonem, zapaśnikiem o niezwykłej technice. W ciągu 7 minut p. Kalitowski pokonany został dwukrotnie.

Antek Spekulant.

Obrazek bydgoski.

Po ulicy, na której mieszkam, swęda się cały dzień młody, może dziesięcioletni oberwaniec, którego Antkiem wołają, ale któremu jego rówieśnicy jeszcze przydomek Spekulant nadali.

Onegdaj — patrzę — Antek kuca na chodniku, otwiera małe pudełeczko, a z niego wyłazi olbrzymi chrabąszcz z rodziny jelonków, jakiego w dębowych lasach nierzadko znaleźć można. Chrabąszcz biega tu i tam, radby uciec, ale Antek mu nie pozwala, przewraca go na wznak, baraszkuje nim, kieby z psem albo z kotem.

— Czemu męczysz tego robaka? Puść go — mówię do chłopca.

— Także coś — wykrzywia się Antek. — Pan wi, że to mój spólnik do jenteresu?

Chrabąszcz jako wspólnik do interesu — to było dla mnie coś nowego. Ciągnę tedy Antka za język, aby się jaśniej tłomaczył. Z początku bronił się, ale potem wzbiera w nim hultajska ambicja i poczyna gadać.

— Widzi pan, to je tak. Ide z tym chrobokiem do lasa, gdzie się różni ludzie pokladli odpoczywać. Widze, że leży na ziemi jaka eligancka panna albo dama, to doskakuje do ni i wołom: o jejku, jaki to wielki chrobok lizie po pani! i udaję, że go ji zdejmuje ze sukni albo z pończochy, a ona niewi, że ja tego chroboka już miał w garści schowanego. Jak ją tak obiorę z niego, to zawsze cosik dostanę, dziesięć groszy, albo dwadzieścia, a jest z nią fajny kawaler, to nieraz i złotówę wypuści, jeszcze gdy ich nastraszę, że gdyby takie coś ją ugryzło, to mogłaby przyjść na nią ciężka choroba albo i śmierć.

— I ileż ty razy w ten sposób z ludzi warjatów robisz?

— Różnie mi się trafia. Jest ładna niedziela, to jenteres idzie, o jej! W te niedzielę, gdy były regaty, to trzydzieści dwie złotówy przyniosłem do domu, bez tych czterech, jakie na lody przejadłem.

— I cóż ty z tyloma pieniędzmi robisz?

— Ociec mi je składa na kółko. Bo blisko miasta już mnie znają i trza coraz dali wandrować.

— Więc twoje szelmowskie ekspedycje będziesz teraz na rowerze podejmował! A gdzieś ty sobie tak gębę rozciął od ucha aż pod oko?

— To nie ja sam, to jeden taki zbój mnie haratnął, com jego pannie chrabąszcza zdjął, alem prześlepił, że to już trzeci raz tej samej robię. W lesie tych ludzi tyle leży, że nie można sobie każdego zapamiętać.

— I mimoto nie odechciało ci się tych twoich kawałów z chrobokiem?

— Naco mi się ma odechcieć? W każdym jenteresie jest ryzyko, i kto nie uważa, ten musi być stratny.

Tą kupiecką sentencją zamknął Antek swoją pogadankę ze mną.

ZMARLI.

Ś. p. **Maksymiljan Mroczkowski,** kasjer majętności Bytyń.

Ś. p. **Salomea z Jankowiaków Trzybińska** w Opalenicy.

Ś. p. **dr. Kazimierz Podbielski,** właściciel dóbr Bojanówka i Bezwola, ziemi Siedleckiej.

Ś. p. **Stefan Sobczyński,** właściciel zakładów drukarskich w Warszawie.

Ś. p. **inż. Czamański** we Włocławku.

Ś. p. **Antoni Czechak** w Toruniu.

Ś. p. **prof. Ernest Koerner,** artysta-malarz, członek akademji sztuk pięknych w Antwerpji, w Czesławicach pod Gołańczą.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ptasznik z Tyrolu

Operetka w 3 aktach. Tekst Westa i Helda muzyka Karola Zellera.

Gdy wiedeńskiej trójce operetkowych króli S. M. S. (Strauss, Millöker, Suppé) dowcip i wena kompozytorska gruntownie zwietrzały, przyszli nowi ludzie, a szereg ich zapoczątkował Karol Zeller, którego operetki: „Der Vagabund", „Kellermeister", „Ptasznik z Tyrolu" i „Stygar" rozpoczęły nowy okres rozwoju tej podkasanej muzy.

„Ptasznik z Tyrolu" to jedna z najpopularniejszych i najbardziej ulubionych operetek, a mimo, że już blisko 40 lat sobie liczy, nic ze swej wiecznie świeżej atrakcyjności nie traci i stale na lepszych scenach operetkowych a nawet i operowych (jak np. Poznań) bytuje. Dużo dobrej muzyki, okazałe partje śpiewne, przepyszna instrumentacja, piękne tło dekoracyjne, dowcip w powściągliwym, szlachetnym guście, oto walory, które dzieło to utrzymują na wyżynie operetkowego repertuaru.

Wykonanie „Ptasznika" wykazało dużą staranność i sumienną pracę wyłożoną na dokładne wystudjowanie strony muzycznej, tej bądź co bądź trudnej operetki. Znać tu znaczny postęp w sprawności nowo zmontowanego chóru, który zasilono kilkoma donośnymi i dźwięcznymi głosami kobiecymi o wdzięcznym wyglądzie ich właścicielek, co dobre wrażenie robi.

Że wykonanie tej operetki można poza niektóremi zastrzeżeniami, o czem zresztą będzie mowa później, nazwać poprawnem a nawet artystycznem, zasługa to w pierwszym rzędzie solistów, a mianowicie: pp. Dziedzickiego, Remina, Żabczyńskiej i p. Hermanowej, która debiutowała w roli Księżnej Palatynatu Jeanetty (w oryginale Marja).

Obaj tenorzy naszej operetki pp. Dziedzicki i Remin spisali się wokalnie jaknajdzielniej. Doskonale usposobieni śpiewali pięknie i kulturalnie, jakkolwiek p. Dziedzicki swoją rolę Adama, wioskowego amanta, trochę za wybuchowo traktował. Walczyka „lat dwadzieścia itd." odśpiewał mile i nad wyraz sympatycznie. Pozatem głos jego brzmiał świeżo, dźwięcznie a w grze dał p. Dziedzicki sporo młodzieńczej werwy. To samo tyczy się i p. Remina, który w roli Stanisława podobał się ogólnie.

P. Żabczyńska tym razem rolą Krysi, fertycznej wsiowej listonoszki, odniosła sukces najlepszy, jaki jej w ogóle dotąd w kreowanych przez nią rolach kiedy u nas przypadł. Grała z werwą i humorem, śpiewała jak na wodewilistkę bardzo ładnie, dając dużo dźwięcznego i miłego w brzmieniu głosu. Tym razem należy się p. Żabczyńskiej za tą rolę rzetelne uznanie.

Sensacją dnia był debiut p. Hermanowej. Występ p. Hermanowej wykazał przedewszystkiem wdzięczne warunki zewnętrzne, ułatwiające jej występ do pracy na scenie; głos z którego wyszkoleniem ma debiutantka jeszcze bardzo wiele do zrobienia w medjum brzmi zbyt nikło a tylko góra daje właściwy dźwięk i blask metaliczny; pozatem gra aktorska jest u p. Herm. na razie jeszcze zbyt prymitywna, dyskretna, prawie jakby anemiczna.

Pozatem wszystkiem jednak stwierdzić należy, że debiut p. Hermanowej udał się w zupełności. Jakkolwiek śpiewała skromnie i dyskretnie, wykazała muzykalną pewność a to jest wiele jak na debiutantkę. Na ogół zrobiła debiutantka wrażenie wcale dobre i są pewne podstawy, że przy dalszej pracy pójdzie wszystko lepiej, czego zresztą debiutantce szczerze życzymy.

P. Andrzejewska kreowała rolę przywiędłej w staropanieństwie Baronessę Adelajdę, była jednak za mało komiczną w tej roli. Taksamo p. Klimaszewski barytonową partję bar. Wepza niezbyt fortunnie wyśpiewał jakkolwiek miał się w niej z czem pokazać. Rola ta nie była właściwie obsadzoną. Obu profesorów uniwersytetu grali pp. Andrzejewski i Dominiak. Tym razem mocno szarżowali a to nawet w operetce nie uchodzi. Słynny ich duet zrobiłby wrażenie, gdyby obaj panowie partje swe pomieniali, bo p. Andrzejewski jako bas, zmuszony jest tu śpiewać wszystko o oktawę niżej i wskutek tego cała pointa komizmu tej partji niknie zupełnie i wrażenia nie robi.

Epizodyczne role odegrali z powodzeniem pp. Chrzanowska, Piekarczykówna i pan Baczyński.

P. Tomaszewski prowadził całość bardzo sprawnie; orkiestra, chór i balet z p. Fabianowską i Popielewską na czele zrobili swoje bardzo porządnie. Przyznać można, że „Ptasznik" jest najlepiej i najstaranniej wystawioną z wszystkich danych tu operetek. Taki deser podaje się zwykle na końcu każdej uczty.

Z. G. Urbanyi.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół III. Posiedzenie plenarne gniazda w czwartek, 4 bm. o 21-ej w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza się o liczny udział.

S. M. P. „Wolność", Bielawy. Dziś zbiórka o 6-ej w szkole na Bielawkach. Następnie wymarsz do Wielkopolskiej Papierni. O przybycie wszystkich członków prosi zarząd.

Tow. Pow. i Wojak. Wilczak-Okole. Zebranie miesięczne w czwartek o 7 wiecz. w restauracji „Złoty Róg". Komplet członków konieczny. Zarząd pół godz. wcześniej.

K. S. „Iron". W sobotę, 6 bm. o 19-ej, miesięczne zebranie, w lokalu p. Wojciaka. Na porządku dziennym nadzwyczaj ważne sprawy; z tego powodu uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

„Halka". Zebranie mies. 8 bm. o 7,30 wiecz. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych oraz członków zarządu uprasza się o przybycie ze względu na nader ważny program zebrania.

Polsk. Zjednoczenie drobnych kupców. Miesięczne zebranie 6 bm. w sobotę o 6,30 wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Tow. Ogrodników Zawod. na m. Bydgoszcz i okolicę. Miesięczne zebranie w niedzielę, 7 bm. o godz. 11, na sali p. Mellera. Referat o hodowli jedwabników wygłosi p. dyr. Güntzlowa. O liczne przybycie członków uprasza zarząd.

Zebranie mies. Związku Niższych Pracown. Poczt, Telegr. i Telef. Koło Bydgoszcz w piątek, 5 bm. o 7,30 wiecz. w „Ognisku". Godzinę przed zebraniem posiedzenie zarządu w komplecie. Ze względu na ważne sprawy koniecznie wszyscy członkowie przybyć powinni.

Sokół V. Okole-Wilczak. Ćwiczenia oddziału lekko-atlet. odbywają się we wtorki i soboty każdego tygodnia. Oddział gimnastyczny na przyrządach w czwartki od 6—8 wieczorem. Ćwiczenia druhen: w czwartki od 6,30 do 8,30 wieczorem na dziedzińcu szkoły na Okolu. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział, z powodu bliskich występów na zlocie w Grudziądzu.

Tow. kupców detalistów br. spoż. Zebranie plenarne w czwartek o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej.

Klub wioślarski „Gryf". Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, 4 bm. o 8-ej w ogrodzie przystani.

Baczność, Bractwa Strzeleckie! W dniach 13—18 bm. odbywa się w Grudziądzu 5-ty z rzędu zjazd delegatów Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P., oraz drugie kongresowe strzelanie o godność króla Zjednoczenia. Już dziś należy w Bractwach ustalić delegatów na zjazd a najlepszych strzelców do zawodów strzeleckich. Niech żadne Bractwo Strzeleckie nie usuwa się od tych uroczystości, lecz godnie się zaprezentuje w Grudziądzu, by na nowo wybudowanej strzelnicy o 42 stanowiskach zdobyć łańcuch królewski.

Sokół konny. Ćwiczenia piesze kawaleryjskie odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godz. 6,30—7,30 po poł. w koszarach 16 pułku ułanów. O jak najliczniejszy udział w ćwiczeniach prosi — wice-naczelnik.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele Św. Trójcy. W czwartek o godz. 7-ej, przed małym dworcem zbiórka, celem zwiedzenia Wielkopolskiej Papierni w Czyżkówku. Druhowie bratnich organizacyj chętnie widziani. Z tej okazji przyjmie się także zapisy na wycieczkę do Pakości, wyznaczoną na 14 i 15 bm.

Sokół V Okole-Wilczak. Druhowie i druhny ćwiczące! Zbiórka w czwartek o 6-ej wiecz. Kto się nie zjawi, traci prawo wyjazdu do Grudziądza.

„Moniuszko". Zebranie zarządu w czwartek o 7-ej, w salce przy kościele Św. Trójcy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków zarządu, oraz kontrolerki i kontrolera.

Tow. Kupców Detalistów br. spoż. Zebranie plenarne w czwartek, 4 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Zebranie Tow. Pomoc. Fryzj. w czwartek, o 8-ej w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Związek Młodych Drogerzystów. Zebranie plenarne w piątek, o 9-ej wiecz. w Resursie Kupieckiej. Z powodu przybycia delegacji i jeszcze innych bardzo ważnych spraw, jak odczyt kol. Wojciechowskiego z Poznania, stawienie się wszystkich kolegów bardzo pożądane.

Tow. śpiewu Św. Wojciecha (Chór przy Farze). W czwartek, 4 bm. w salce przy Farze o 6-ej posiedzenie zarządu, o 7,30 zebranie plenarne, a następnie lekcja. Komplet konieczny.

Baczność, inwalidzi! Zebranie mies. Koła Zw. Inwal. Wojen R. P. w czwartek o 6-ej po poł. w „Ognisku".

Baczność, Hallerczycy! Plenarne zebranie w czwartek dnia 4 bm. o godz. 19.

Tow. Marynarzy. Zebranie miesięczne 4 bm. o 19,30 w Resursie Kupieckiej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, m. i. sprawa wycieczki w dniu 7 bm. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków. Jednocześnie zapraszamy byłych marynarzy o przybycie i ewtl. zapisanie się na członków towarzystwa naszego.

Koło Absolwentów szkół handlowych zawiadamia członków, że w piątek dn. 5 bm. odbędzie się zbiorowe zwiedzenie Wystawy Wodnej. Zbiórka o 6,45 vis-a-vis poczty. — Wstęp 50 groszy.

Zebranie plenarne Tow. Powst. i Wojaków Jachcice w czwartek o 7-ej wiecz. w sali p. Trzebiatowskiego.

Sokół I. Zebranie zarządu w środę, 3 bm. o 8-ej w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich. Zebranie plenarne w piątek o 8-ej u Patzera.

Kółko Rolnicze w Jachcicach. Zebranie miesięczne w sobotę, 6 bm. o 8,30 wiecz., w lokalu p. Trzebiatowskiego (Saperów 21). Liczny udział pożądany.

Tow. Czeladzi Kat. zwiedza w piątek, 5 bm. lotnisko. Zbiórka na placu Poznańskim o godz. 4,30. O liczne przybycie prosi zarząd. Po zwiedzeniu odbędzie się zebranie w Domu Czeladzi, gdzie komplet pożądany.

Tow. śpiewu „Dzwon". Dzisiaj, w czwartek o 8-ej wiecz. zebranie plenarne w auli szkoły na Okolu, ul. Nowogrodzka. Goście mile widziani.

Koło śpiewu „Chopin" przy Tow. ośw. pod opieką św. Wojciecha. Lekcja śpiewu w czwartek o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Kleinerta. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Związek Drobnych Kupców urządza walne zebranie w dn. 7 bm. w niedzielę w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20. Uprasza się o liczne przybycie członków, z powodu wyboru nowego zarządu.

Nadzwyczajne zebranie Związku Werkmistrzów Polskich odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 8 wieczorem, w lokalu p. Sumińskiego, ul. Łokietka 18. O liczny udział członków i gości werkmistrzów uprasza zarząd.

H. K. S. sekcja wycieczkowa. Zgłoszenia na wycieczkę do obozu 11-ej druż. harc. w Dąbkach Górnych, należy zgłaszać jaknajszybciej z dołączeniem 2 zł na koszta podróży, do d-hny J. Sułkowskiej, Chwytowo 16, najpóźniej do piątku godz. 19-ej. Szczegóły będą podane jutro. — Czuwaj!

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Tylko
1 zł. fotografja legitymacyjna, 6 kart 3 zł., portret 2 zł. Zdjęcia techniczne po najniższych cenach. „Wiol" Sienkiewiecza 44. (F-8590

Broń
myśliwską naprawia fachowo „Hubertus", ul. Grodzka nr. 16, tel. 652. Specjalność: montowanie lunet i obsady. (F-8588

Haftuję
niedrogo. Bocianowo 22, II p. prawo. (F8578

Najlepszą
broń myśliwską i doborowe naboje kupuje się w Fa. „Hubertus", Grodzka 16, tel. 652. (F-8587

Wszelkie
reperacje i strojenia fortepjanów wykonuję fachowo i tanio. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. pod „16". 16535

SPRZEDAŻE

Prawdziwa okazja!
Dom piętr., interes i mieszkanie, w centrum miasta, bez długu, 25 tys. — Dom dwupiętrowy, 2 interesy, 40 tys. — Dom handlowy, 3 interesy, dochód miesięczny 650 zł, 42 tys., wpłata 26 tys. — Młyn wodny i 32 mórg dobrej ziemi, 22 tysiące poleca Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6, II piętro. (17628

Okazja!
Dwa domy z interesem, jednomorgowym ogrodem sprzedam lub wydzierżawię. Stefan, Orła 20. 17627

450 mórg
dobrej ziemi, inwentarz komplet za 90.000 zł. sprzeda biuro „Centralne", ul. Dworcowa 69. (F-5879

Kolonjalka
z towarem, 2 pokoje, kuchnia, dobra egzystencja, sprzedam. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8577

Ogrodnictwo
12 mórg, zabudowania masywne, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, sprzeda za 20 tys. lub wydzierżawi za 6 tys. Kieliszek, Łomżyński Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (F8582

Meble
znane najtańsze i najlepsze we wielkim wyborze z powodu zapełnienia ubikacji za bescen sprzedam kompl. kuchnie mod. 75 100, kanapy 30, 40, 70, fotele klubowe 40, umywalki z marm. 25, 50, dęb. jasne 50, szafy 25, 45, szafki salonowe 30, 80, stoły do kanap 25, 30, łóżka z mater. 30, 80, stoły kuchenne 5, 15, biurka 30, 50, 60, szafy do książek 60, 80, kanapy z fotelami pluszow. 200. Nowy Magazyn Mebli Górnoślązaków, Śniadeckich 56, telefon 1025. Składnica Śniadeckich 6a. (F-8576

Skład rzeźnicki
motorowe urządzenie, 3 pokoje z kuchnią, oraz koń, 2 wozy korzystnie sprzedam. Wiadomość: Grudziądz, Nowowiejska 8. 17615

Jadalka
bufet i kredens, dębowe, fornierowane, dobre wykonanie tanio na sprzedaż. Stolarnia, Pomorska nr. 42. (F-8572

Maszyna
marki „Dürkopp" do robienia dziurek w bieliźnie okazyjnie sprzedam. Zgł. pod „Dziurkarka" do Dz. Bydg. (17593

Sprzedam
handel węgla, drzewa i materjałów budowlanych, obszerne ubikacje i podwórze, ewtl. przyjmę rzutkiego kupca jako spólnika. Of. pod „Handel" do Dz. Bydg. 17605

Prace
blacharskie wykonuje szybko i tanio w miejscu i zamiejscowe. Józef Bucholz, Chwytowo 18. 17628

Salonowy
piękny garnitur mahoniowy, 10 części pierwszorzędnego wykonania okazyjnie sprzedam. Bydgoszcz „Świt", Kołakowski, Śniadeckich 50. 17526

Meble
sprzedam. Gdańska 148, podwórze. (17636

200 skrzyń
rozmaitej wielkości, ma do oddania B. Kiedrowski, drogerja, Długa, tel. nr. 1396. (17626

Koń
kucyk bez błędu na sprzedaż tanio. Ks. Skorupki 13. (F-8569

Doberman
szczeniaki, sprzeda Kiełpiński, Grunwaldzka 146. (17644

KUPNA

Terenu
z zabudowaniem, nadając. się do urządzenia większego warsztatu pomocniczego poszukuję w Bydgoszczy, w ruchliwym punkcie, celem kupna lub dzierżawy. Oferty pod „Fabryka" do Dz. Bydg. (17654

POSADY WOLNE

Murarzy
do tynkowania fasad itp. poszukuje „Rika", Bud. Tow. Akc. Bydgoszcz, Marcinkowskiego 9, telefon 172. (F-8568

Podmistrz
ciesielski potrzebny. J. Wojciechowski, Chocimska nr. 17, tel. 1302. (F-8584

Szewcy
na szytą robotę potrzebni, Sienkiewicza 28. (F-8570

Kilku dzielnych
murarzy
mogą się natychmiast zgłosić.
Nikodem Józefowicz
Budownictwo, Bydgoszcz, Pomorska 43 tel. 1442. (F-8589

Poszukujemy
panów i pań, którzy chcą się poświęcić zawodowo sztuce filmowej dla własnej produkcji filmów kinematograficznych. Zgłosz. przyjmuje biuro „Espe-film", Oddział Bydgoszcz, Libelta 10, tel. 312, z prowincji wraz z fotografją. (17609

Poszukuję
młodszej biuralistki władającej językiem niemieckim. Oferty z podaniem pretensji pod nr. „1717" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (17631

Wytwornia lodów
paryskich poszukuje 5 sprzedawaczy i kuczera, ul. Dworcowa 53. (17666

Pracowita
uczciwa służąca, z dobremi świadectwami, znajdzie stałą posadę. Koczwara, Cieszkowskiego 20, II piętro. (17640

Uczeń
piekarski, syn uczciwych rodziców może się zgłosić R. Rzeźnikowski, Toruń, Podgórna 6a. (17617

Korpus Kadetów nr. 2
w Chełmnie poszukuje introligatora do prac zwykłych. Warunki płacy do umowy. (17640

Fryzjerka
dobra siła potrzebna zaraz. Pensja 160 zł. mies. i procent. Sienkiewicza nr. 54. (F-8585

Człowieka
samotnego, obeznanego z posługą chorych, przyjmie Lecznica Miejska w Bydgoszczy. (17646

Uczeń i wolontarjusz
inteligentny mówiący i po niemiecku, przy wolnej stancji potrzebny. M. Cieśliński, Drogerja Tczew Rynek 21. (17611

Ucznia
syna uczciwych rodziców przyjmie w naukę zaraz lub później Antoni Gołabiewski, mistrz piekarski, Fordon, Bydgoska 47. F-8555

Ucznia
z dobrej rodziny, tylko z okolicy przyjmie zaraz. St. Kaczmarek, towary kolonjalne i delikatesy Szpitalna 3. (17620

Chłopców
jako gońców uczciwych z dobrej rodziny przyjmie „Express", Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 9, tel. 800. (F-8586

POSADY POSZUKUJĄ

Szuka zajęcia
zasłużony na polach bitew oficer rezerwy W. P. jako znakomity administrator, buchalter, redaktor literat etc. Włada poprawnie tak w słowie jak i piśmie językami polskim i niemieckim. Pisze na wszelkich systemach maszyn. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydgoskiego pod „A. N." (17642

Cukiernik
fachowiec I kl. znający wszelkie prace w zakres cukiernictwa wchodzące, oraz dobry fachowiec w dekoracjach i fantazjach poszukuje posady. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Cukiernik". (17616

Poszukuje
się służącą, uczciwą, obznajmioną z wszelką pracą domową i gotowaniem. J. Chwastek Nad Kanałem II Okole. 17424

Bufetowa
z dłuższą praktyką poszukuje zaraz posady. Of. do Dzien. Bydg. pod „Bufetowa A. R." (17497

Panna
sierota, lat 19, poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Jest emigrantką z Rosji. Łask. of. pod „N. K." do filji Dz. Bydg. w Grudziądzu. (17614

Panienka
która ukończyła szkołę gospodarczą w Grudziądzu, przyjmie posadę do dzieci lub do pomocy pani domu. Kozłowska, Wilczak, ul. Wysoka 19. (17545

Szofer
kawaler, dobrze polecony trzeźwy, sumienny, inteligentny, ostatnio jako instruktor przyjmie posadę w większem przedsiębiorstwie lub majątku ziemsk. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Szofer" (F-8537

DZIERŻAWY

Dzierżawa
22 mrg. ziemi z żywym i martwym inwentarzem, wydzierżawi za 4.500. Zgł. Kieliszek Bydgoszcz, Plac Piastowski 12 (F8583

Lokal fabryczny
z biurem i małem mieszkaniem lub lokal nadający się na fabrykę w Bydgoszczy czysty, widny, około 500 kw. m. powierzchni, potrzebny możliwie zaraz. Pośrednicy nie wyłączeni. Oferty do Polskiej Agencji Reklamy „PAR", Warszawa, Moniuszki 2 pod „Nr. 364". (17641

Ubikacyj
nadających się na mieszkanie poszukuję. Przeprowadzę przeróbkę wzgl. przebudowę. Zgłosz. „Norma", Gdańska 24. (F-8575

MIESZKANIA

Solec—Bydgoszcz
Zamienię mieszkanie kilkupokojowe na podobne w Bydgoszczy. Schneider Solec Kujawski, Rynek. 17638

Mieszkania
poleca „Norma" Gdańska 24. (F-8573

POKOJE

Hotel Rios
Bydgoszcz, Długa 53, pokoje czysto utrzymane od 3 zł. za dobę. (17732

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 148, podwórze. (17636

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Chrobrego 18, I ptr. prawo. (F-8581

Pokój
umebl. do wynajęcia. Petersona 11, I ptr. (F-8574

Pokój
do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (F-8571

Pokój
z utrzymaniem na dwa tygodnie do wynajęcia. Krasińskiego 14 part. (F8591

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Pomorska 40, II ptr. (17633

Inteligentna panienka
poszukuje od 15 bm. pokój umebl. ewentl. z używaniem fortepianu w pobliżu Dworcowej. Of. do Dzien. Bydg. pod „J. F." (17585

Pokój
wielki, umeblowany z osobnem wejściem i telefonem w centrum miasta do wynajęcia. Pomorska 13, nar. Śniadeckich, I ptr. prawo. (17645

RÓŻNE

Letnisko
kąpielowe Brzoza, stacja Chmielniki. Dziś w czwartek dancing pierwszorzędnego jazzbandu. — Komunikacja do stacji Chmielniki dogodna. 17629

Wynalazek
kto pomoże finansowo do ukończenia mojego wynalazku. Zgł. pod „Przewrót" do Dz. Bydg. 17592

Inteligentna
dobrze sytuowana wdowa nawet przystojna zapozna pana w starszym wieku, może być emeryt. lecz dobrego charakteru, celem zamążpójścia. Oferty pod „Inteligentna 100" do Dzien. Bydg. (17601

Młoda
panna nawiąże korespondencję z inteligentną osobą. Of. do Dz. Bydg. pod „Echa". (17623

POLECENIA

Osiedliłam
się w Łobżenicy jako akuszerka. Marja Drzewicka, ul. Sienkiewicza przy kościele katolickim. 17399

Walizki
Torebki damskie ostatnia nowość, nessesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627
Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 52. Tel. 1133.

SPRZEDAŻE

Wielka okazja!
Młyn wodny przy tem 520 mórg ziemi wszystko w dobrym stanie, budynki I kl. inwentarze nadkomplet parowy garnitur 280.000 zł. wpłata 100.000 zł. Moc majątków świeżo zgłoszonych na korzystnych warunkach poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 tel. nr. 1815.

Baczność!
Okazja 320 mórg, majątek dobra ziemia, dom 10 pok. w parku 8 morg., z przylegającem do parku jeziorem, wspaniałe położenie, światło elektryczne, maszyna motorowa, kompletny inwentarz żywy i martwy, dobra komunikacja, bez długu - 90.000, wpłaty 50.000 jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 1815.

Majątki
ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonja" Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443

Okazja!
Dom 1 piętrowy z piekarnią natychmiast na sprzedaż w Bydgoszczy, ul. Orła nr. 14/15 tanio. Zgł. piśmiennie Łódź, ul. Piotrkowska 101, drukarnia. (17444

Ogrodnictwo
5 mórg w śródmieściu Bydgoszczy, 36000 wpłaty 25000. Domy, młyny majątki, poleca Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. F-8590

Okazja!
III piętrowy dom na Starym Rynku, dochód 1500 zł., cena 80.000 zł. Dom z wolną piekarnią cena 20.000 zł. i kilka innych okazyjnych objektów sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (F8566

Dom
trzypiętrowy na sprzedaż wprost od właściciela, ul. Św. Trójcy 1a, II piętro, róg Poznańskiej, przystanek tramwaju. (17582

Skład
z towarem i mieszkaniem z powodu wyjazdu zaraz do oddania. Gdzie wskaże filja Dzien Bydg. Dworcowa 2. (F-8553

Kamienica
3 piętrowa, 2 składy, wjazd, podwórze, stajenki, mieszkania 4—5 pokojowe, przy Rynku, za 70.000 sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69. Nowakowski. (F-8580

Okazyjna sprzedaż.
Zakład fryzjerski za sumę 35000 zł. lokal jest obszerny o dużem oknie wystawowem. W męskim 3 lustra, oprócz tegu specjalnie 1 kabina dla pań. Urządzenie zakładu kompletne z wszelkiem aparatami elektrycznemi do masażu i ondulacji aparat „Fön" do osuszania włosów. Zakład pierwszorzędny znajduje się w najlepszym punkcie miasta województwo Pomorskie. Oferty do Dz. Bydg. pod „Okazja 15". F-8554

2 domy
sprzedam w śródmieściu, duży sad owocowy, dochód roczny około 12.000 zł., wolne 4 pokojowe mieszkanie, cena 66 tys. zł. Wiadomość ul. 3 Maja nr. 36. Domański, Grudziądz. (17613

Skład
kolonjalny z urządzeniem, towarem i mieszkaniem 3 pokojowem, z kuchnią cena 2 500 zł.

Restauracja
z salą, skład kolonjalny z urządzeniem, z mieszkaniem 2 pokojowem z kuchnią na sprzedaż. Cena 5 tys. zł. Nalazek, Chrobrego 13. (F-8437

Sprzedam
z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa własną willę, budowy masywnej, I. kl materjału, o 5 pokojach, pralnia, 2 chlewy oraz śliczny ogród owocowy. Cena 17—18.000 zł., wpłaty potrzeba 14.000 zł. lub wszystko, podług umowy. Oświetlenie elektryczne, wodociąg w kuchni; leży w ślicznem spokojnem położeniu. Inowrocław, Stare Miasto nr. 59. (17603

Dom
z ogrodem za 2600 zł. i inne w tej cenie sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (F8567

Skład kolonjalny
z towarem, urządzeniem i mieszkaniem na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 17458

Tokarka
2 mtr. cała długość, jak nowa, na sprzedaż. F. Balcerski, Wąbrzeźno. (F-8509

Fortepian
krótki, czarny, tanio na sprzedaż. — Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-8500

Salonowy
piękny garnitur machoniowy, 10 części pierwszorzędnego wykonania okazyjnie na sprzedaż. Bydgoszcz, „Świt", Kołakowski, Śniadeckich nr. 50. (17526

Wózek sportowy
na sprzedaż. Lubelska 6, II p. lewo. (17528

Krzesełka
dębowe, leżanki, materace sprzedaje na raty Tapicernia Św. Trójcy 30, w podwórzu. (17477

Motorówka
luksusowa z kabiną tanio na sprzedaż lub zamienię na mały samochód. Motorówka ta jest 8 mtr. długa, 1,55 szeroka, motor 18 P. S. Oferty do agentury Dzien. Bydg. K. Kromka w Tczewie, ulica Dworcowa 26/27. (17277

Z powodu
kupna większego samochodu, sprzedam dobrze utrzymanego Forda za 3 tys. zł, oraz z powodu górzystego terenu (ciężka glina) 3 tygodnie używanego, w najlepszym stanie, a więc jak nowy pług motorowy Fordson za 4 500 zł. Połowa ceny gotówką reszta ewtl. za 3 miesięcznem akceptem i żyrem. Majętność Motyl, Pruszcz, Bagienica. (17583

Limuzyna
(Renault) 10/30 K.M., wszelkie szykany, jak nowa, sprzedam lub zamienię na autobus nowoczesny około 24 osobowy. Kamiński, Chodzież, Zamkowa 7, tel. 58. (F8543

Siano bydlęce
50 ctr. na sprzedaż. Jachcice, Szamarzewskiego 7. (17599

Sprzedaję
różną męską garderobę i wózek-rower o trzech kołach z nakryciem. Gawrońska, Sowińskiego 15. F-8565

Dobermany
bernardyny, wilki, charty korzystnie na sprzedaż. Tresura psów, Wilczak. F-8562

KUPNA

Pracownia krawiecka
kupuje stale i płaci najwyższe ceny za używaną męską garderobę specjalnie kompl. ubrania, oddzielne marynarki i spodnie nawet wymagające większej reparacji. Of. do Dz. Bydg. pod „423". (17029

Pracownia obuwia
kupuje stale używ. męskie obuwie, nawet reperacji wymagające, płaci najwyższe ceny. Oferty do Dz. Bydg. pod „422". (17028

Kupię
dywan duży i mały, futro męskie i damskie, pianino, garderobę dobrze utrzymaną. Przyjmuję także rzeczy w komis. Ul. Długa nr. 17, handel komisowy. (17409

Kupię
dobrze utrzymane pianino. Of. pod „Pianino" do Dz. Bydg. (17489

Kupię
natychmiast gospodarstwo do 30 tys. złotych gotówki. Warunek: dobra ziemia i zabudowania. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod „Gotówka 20" do filji Dz Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-8489

Kupię
kamienicę, wpłaty 20.000 zł., w Bydgoszczy lub w rychliwem mieście powiatowem. Oferty nadsyłać: Wawrzyn Nowicki, Ostrów (Wlkp.), ul. Kościuszki 12. (17581

Kupię
dobrze utrzymaną, używaną maszynę do szycia domowego marki „Singer", oraz również dobrze utrzymaną magiel marki „Zobel." Of. z podaniem cen proszę skierować do Urzędu Pocztowego II, skrzynka nr. 2. (F-8560

Meble
ogrodowe kupi natychmiast Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko, tel. 1151 i 1137. 17419

Do młyna
poszukuję tryjer używany. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Młyn". (17508

LEKCJE

Celem
angielskiej konwersacji poszukuję młodej, inteligentnej panienki. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Konwersacja". F-8546

POSADY WOLNE

Stenografistki(owie)
potrzebni(e). Również wyuczamy listownie, najdoskonalej stenografji. Żądamy frankowania naszych obszernych informacji. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza nr. 26. (16250

Kowala
samodzielnego, pracującego z ognia, poszukuje Fabryka Powozów, Teofil Kasprzak, Inowrocław. (F-8505

Ogłoszenia
do wydania niedzielnego
„Dziennika Bydgoskiego"
Nakład 34.000
przyjmujemy tylko do piątku godz. 18-tej

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (14767

Młodego
dzielnego blacharza poszukuje Wilczek A., Sępólno (Pomorze). (F-8549

Potrzebny
zaraz elew gospodarczy z małą praktyką lub bez. T. Biniakowski, Nakło n/Notecią, telefon 40. 17415

Poszukuję
zaraz 8—10 pomocników na dachówkę oraz jednego pomocnika blacharskiego. Zgł. piśmienne i osobiste przyjmuje Jan Szylman, Przedsiębiorstwo dekarskie i blacharskie, Czersk, ul. Str. Urzędu 9, pow. Chojnice. (17576

Elewa
z ukończoną szkołą handl., inteligentnego, z dobremi referencjami, poszukuje firma zbożowa. Oferty pod „Elew" do adm. Dz. Bydg (F8559

Uczeń
potrzebny zaraz, który ma chęć wyuczyć się kowalstwa, przy wolnym stole i stancji. Roman Miłostan, mistrz kowalski, Kiszkowo, pow. Gniezno. (17574

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Woźniak, Gdańska nr. 111. (F-8558

Biurowa
potrzebna zaraz. Of. pod „Orbis" do Dzien. Bydg. (17584

Ekspedjentka
dzielna z branży bławatów zaraz potrzebna. Długa 38. (17591

Poszukuję
2 czeladników rzeźnickich zaraz. St. Gniewkowski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Szewska 29. 17602

Ucznia
młynarskiego poszukuje młyn Jaszcz, poczta Osie, pow. Swiecie. (17532

Dziewczyna
z wioski, uczciwa, potrzebna od 15 8. Zgł. skład papieru Pomorska 8. (17586

Potrzebna
uczennica do szycia. Adres wskaże Dz. Bydg. F-8563

Kucharka
dobra z dobremi świadectwami potrzebna. Zgłosz. Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14, I. piętro. (17595

Służąca
lat 20 z dobremi świadectwami do wszelkiej pracy domowej jest potrzebna. Pomorska 49/50 II p. pr. 17579

Ucznia
młynarskiego przyjmie zaraz Młyn Bzówiec, poczta Józefowo, powiat Mogilno. (17607

Służąca
potrzebna zaraz lub później, która zna gotowanie i pranie, skromna i na wskroś rzetelna do dwóch osób. B. Szroederowa, Jagiellońska 3/4. (17568

Uczeń lub wolontarjusz
potrzebny zaraz do składu kolonialnego i delikatesów. Zgł. W. Wawrzyniak, Wyrzysk. (F-8541

Fryzjer starszy
wolny od 15. 8. b. r. Łask. zgłosz. proszę nadesłać do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „F. P. 30". (8491

Modystki
i uczennica potrzebne również służącą. Skład kapeluszy damskich Dembus, Św. Trójcy 19. 17619

Potrzebna
ekspedjentka do składu rzeźnickiego, siła pierwszorzędna. Długa 46. (17622

Ucznia
z lepszej rodziny z dobremi świadectwami do składu bławatów poszukuję. Specjalny magazyn wypraw J. Pilączyński i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 163. F-8536

Kucharka
z dobremi świadectwami, która dłuższy czas pracowała w restauracji lub hotelu potrzebna od dn. 15. 8. 27 r. lub zaraz. Restauracja, Artura Grottgera nr. 1. (17590

Dziewczynę
od 20—30 lat do prowadzenia gospodarstwa domowego poszukuje się natychmiast dla samotnego nauczyciela na wiosce. Of. pod „M. W. 102" do Dz. Bydg. (17587

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa
bilansistka, mogąca stawić kancję poszukuje odpowiedniej posady kierown. Of. pod „Siła samodzielna" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8400

Początkująca
książkowa, lat 18, z ukończoną szkołą handlową poszukuje zaraz lub później posady. Of. pod „Początkująca" do Dz. Bydg. (F-8552

Panna
sierota lat 18 z dobrem świadectwem, rzetelna, chętnieby przyjęła posadę do dzieci, a także do pomocy domowej. Wiadomość ul. Wiatrakowa 8, III ptr. (17249

Pracowity
z lepszem wykształceniem b. urzędnik skarb. poszukuje (w Bydgoszczy) jakiejkolwiek posady (sezonowej) w instytucji państwowej lub prywatnej. Zgłoszenia do admin. Dziennika Bydg. pod „Dzielna pomoc". (17596

Szofer
mechanik elektromonter lat 25, poszukuje posady zaraz lub później. Of. do agent. Dzien. Bydg. Priebe w Wągrówcu pod „Szofer" (17551

Absolwent
Liceum Handl. w Bydgoszczy, dobrze stenografuje, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Zdolny" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-8548

Pomocnik
z branży kolonjalnej, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady ekspedjenta lub magazyniera zaraz lub później. Miejscowość obojętna. Łask. oferty pod „S. G." do Dzien. Bydg. (17594

Kasjer-książkowy
kawaler, młody, inteligentny z rodziny ziemiańskiej, wykształcenie gimnazjalne, obezn. dokładnie z wszystkiemi czynnościami biurowemi wchodzącemi w zakres rolnictwa, handlu i przemysłu jak i sprawami administracyjno-gospodarczemi, poszukuje posady na większym majątku ziemsk. lub w przedsiębiorstwie handlowem. Okolica obojętna. Łask. oferty uprasza się pod „Kasjer-książkowy" do adm. Dzien. Bydgosk. (17600

Młynarz
żonaty, poszukuje posady zaraz lub od 15. 8. 27 r. jako samodzielny na młynie wodnym lub parowym, obeznany z wszelką maszynerją zachodzącą w zakres młynarstwa. Świadectwa bardzo dobre i t. d. Zgł. do Dz. Bydg. pod „700". (17575

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
zaraz duża wędzarnia z małą ubikacją, 1 duża pracownia fabryczna jasna z wodą i światłem, 1 piwnica, 1 pokój mieszkalny z osobnem wejściem. 5 min. od dworca przy rynku. I. Obarski, Śniadeckich nr. 25, tel. 1234. (F-8498

Jatka
w hali targowej do odstąpienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (17604

Piekarnia
natychmiast do wydzierżawienia. Of. do filji Dz. Bydg. pod "R. T. 6." F-8556

Skład
wraz z urządzeniem, nadający się na każde przedsiębiorstwo (w pow. bydgoskim) zaraz do wynajęcia. Zgł. do Dzien. B. pod „W M. 987." (17578

Baczność!
Poszukuje się restauracji ze składem kolonjalnym w dzierżawę w dużej wsi kościelnej. Do objęcia potrzebna jest gotówka. Of. pod „Dzierżawa 50" do Dz. Bydg. (17572

MIESZKANIA

Pokoju
z kuchnią wprost od gospodarza poszukuję. Czynsz według umowy. Adres ul. Grunwaldzka nr. 109. H. W. (17483

Starsze
bezdzietne małżeństwo poszukuje względnie zamieni 3 pokojowe mieszkanie na takież w okolicy ogrodów miejskich. Dworcowa 78, II p. lewo. F-8561

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jagiellońska 17. (17439

Pokój
umeblowany do wynajęcia Dr. Em. Warmińskiego 3 parter lewo. F-8551

Pokój
dla 1 lub 2 osób z całem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Śniadeckich nr. 52a, III ptr. (F-8540

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia Świętojańska 20, parter. (F-8534

Pokój
umebl. dla 1—2 panów wzgl. pań do wynajęcia. Długosza 16, II ptr. prawo. (17589

Pokój
umebl. od 15-go do wynajęcia. Gdańska 104, II ptr. (F-8542

Pokój
mały umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańska 52, I ptr. lewo. (F-8550

Pokój
do wynajęcia dla lepszego pana, ul. Łokietka 26, II. p. pr. (F-853[illegible]

Pokój
z używaniem fortepjanu do wynajęcia. Dolina 2, I ptr. (175[illegible]

ROZMAITE

Letnisko
poszukuje młode małżeństwo blisko wody i lasu. Oferty z podaniem warunków do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. 28." F-8564

Panie
które pragną wyjść zamąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów samodz., kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócą same lub ich krewn. z całem zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz ul. Gdańska 24. Tel. 446. Ścisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. 16715

Wdowiec
w średnim wieku, katolik, z zawodu urzędnik prywatny na stałem stanowisku, poszukuje dla swych trojga dzieci dobrą matkę. Starsze panny lub wdowy do lat 35 bez dzieci, najchętniej z lepszej rodziny ziemiańskiej pożądane. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Do wspólnego dobra odpowiedni majątek pożądany. Oferty z dołączeniem fotografji upraszam nadsyłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Żona". (17598

Szukam
dla mojej 17-letniej córki, która ukończyła naukę szycia, kroju i robótek ręcznych stosownej posady jako początkująca panna — służąca lub panienka do dzieci w religijnym domu. Łask. of. z podaniem wymagań i wynagrodzenia uprasza Jabłońska, Runowo Krajińskie, pow. Wyrzysk. (17573

Panna
inteligentna prosi zamożnego pana o pożyczenie 100 zł. Zgł. pod „Przyjaźń" do Dzien. Bydg. (17559

Do rozszerzenia
handlowego interesu poszukuję pożyczki 10.000 zł. Gwarancja hipoteczna. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Interes". (F-8527

Tekę
skórzaną z papierami zgubiono. Oddać za nagrodą Cieszkowskiego 20, II ptr. lewo. (F-8544

Zgubioną
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bydgoszcz na nazwisko Piotr Ratajczak, niniejszem unieważniam. (F-8545

Obelgę
rzuconą przeciw W. St. Kwapiszewskich z Bydgoszczy niniejszem odwołuję. Łukaszewska, Fordon. (17554

Obelgę
rzuconą na p. Idę Rybak zamieszkałą Garbary 7, z żalem cofam. Walter Köhn, Garbary 7. (17597

Przetarg przymusowy. Nieruchomość, położona **w Ostrówcu** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ostrówiec wykaz 10 na imię **Pawła Maasa** utworzona z parceli 280/85, stanowiącej łąkę obszaru 4,42,20 ha., o czystym dochodzie 21 talarów przy podatku gruntowym 58 fenigów. nr. matrykuły 16, zostanie **dnia 21 listopada 1927 o godzinie 9 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 5. — Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 maja 1927 r. — Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (17231

Nakło, dnia 30 lipca 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowem względem majątku firmy **J. Katryński i Ska w Bydgoszczy** wyznacza się termin podziału końcowego na dzień **3 września 1927 r.** godzinę 11 w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój nr. 12. (17618

Bydgoszcz, dnia 28 lipca 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

Przedzierżawienie jabłoni.

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu **zbiór owoców jabłoni** z około 63 klm. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się **w piątek, dnia 5-go sierpnia br. o godz. 10-tej przed południem w Starostwie,** pokój 11.

Kaucja licytacyjna wynosi 50.— zł.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości. (17302

Wąbrzeźno, dnia 27 lipca 1927 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

z pol. (—) Makowski, budowniczy powiatowy.

Licytacja

przy ul. Poznańskiej 29, parter pr.

W sobotę, dnia 6 sierpnia br. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał z powodu wyprowadzki następujące przedmioty:

kuchnię kompl., kanapę plusz., kanapkę i 2 fotele koszykowe, etażerkę, stolik z płytą porcelan. (majol.), 2 stoły, kompletną sypialkę, lampy elektryczne, markizę do okna wystawowego (2 mtr. szer.), leżankę i wiele innych rzeczy.

Michał Piechowiak, zaprzysięż. licytator i taksator, Długa 8 (magazyn mebli), tel. 1651.

WALNE ZEBRANIE

Towarzystwa Popierania Budowy Kanału Żeglugowego Warta—Gopło—Wisła

odbędzie się **w czwartek, dnia 11 sierpnia r. b.** o godzinie 6 wieczorem **w Bydgoszczy w Ratuszu,** I. piętro, pokój 18, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór Przewodniczącego zebrania
3. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania
4. Sprawozdanie Zarządu i kasowe
5. Referat p. inż. Tillingera z Warszawy, odnoszący się do opracowanego projektu
6. Decyzja co do projektu
7. Wolne wnioski.

W razie braku kompletu wymaganego w § 16 statutu Towarzystwa odbędzie się w myśl § 17 godzinę później Walne Zebranie bez względu na ilość obecnych członków. (17618

Prezes (—) Janicki.

Dobrowolny przetarg.

S. A. „WAGON" w Ostrowie Poznańskim będzie sprzedawała **dnia 8-go sierpnia rb. o godz. 10-ej rano** na terenie fabrycznym w Ostrowie, przy drodze Wrocławskiej, przez komornika sądowego

materjały żelazne i metalowe

(żelazo, stal, śruby, nity, narzędzia, rury, części transmisyjne etc. (17649

oraz **urządzenie olejarni.**

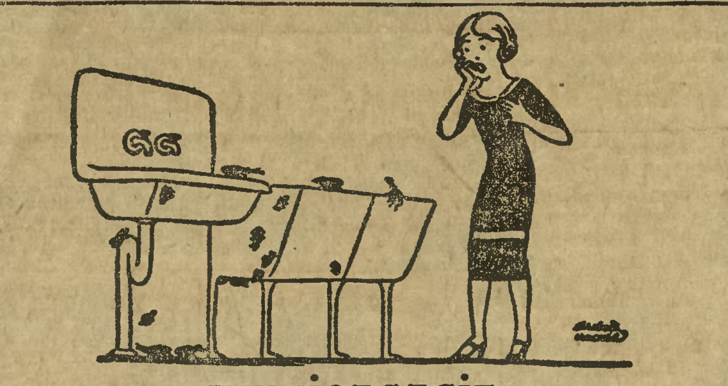
Wyjeżdżam

na 2 tygodnie (F-8547

Dr. Dziembowski

Zaprzęg

z wozem stawi Grund, ul. Gdańska 26, tel. 338. (11699



WYNISZCZCIE WSZELKIE INSEKTY DOMOWE, ROZNOSZĄ ONE CHOROBY.

OWADY są zaciętymi wrogami człowieka. Powinno się czynnie reagować i nie pozwalać owadom zatruwać organizmy i zanieczyszczać pożywienia.
FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materjałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady.
Żądajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogierjach.

Generalne zastępstwo na Polskę
STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.
Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską.

FLIT





niszczy
Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.

Używajcie rozpylacza celem osiągnięcia najlepszych wyników.

17628 Sprzedaż Hurtowa Flitu na Pomorze:
Standard Nobel w Polsce. — Bydgoszcz, Promenada 27.



Wielki skład

Centryfug „Milena"

od 35 do 330 litr. wydajności na godzinę.

Cichy bieg

Najdokładniejsze odtłuszczanie 26576

Dogodne warunki spłaty

Bracia Ramme, Bydgoszcz

ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 79

Dzielni zastępcy pożądani.

Państwowe Nadleśnictwo Sarniagóra

p. Łążek pow. Świecie

sprzeda w drodze pisemnych ofert **2138.00 m³ wyrobionego drewna użytkowego sosnowego i 2380.60 m³ kopalniaków sosnowych** w całych długościach z drzewostanów uszkodzonych przez sówkę chojnówkę z roku gospodarczego 1926/27. Pisemne oferty należy wnosić do dnia 18 sierpnia 27 r. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym". (17608

Popierajcie Macierz Szkolną w Gdańsku!

Licytacja spadku.

W sobotę, dnia 6. 8. 27. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę przy ul. Gdańskiej 131-32 za gotówkę najwięcej dającemu: (17639

1 kanapę, szafonierkę, łóżka, biurka, kompl. kuchnię, 4 pościele, 2 futra, ubrania, bieliznę, obrazy, zegarki kieszon., cygary, szampon i wiele innych. Obejrzeć pół godziny przedtem.

Maks Cichon,
licytator i taksator
Bydgoszcz
ul. Chocimska nr. 11.
Tel. 936 i 1030.

Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu także na raty — poleca

B. Sommerfeld

Fabryka pianin

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, tel. 883
Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4, tel. 229
(5454

POSADY

Stenotypistę(kę)

do polskiej korespondencji z znajomością języka niemieckiego **poszukuje** (17473

GUSTAV HOFFMANN
artykuły techniczne
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 57 a. Tel. 1940.

Firma zagraniczna **poszukuje**

rutynowanych handlowców

jako przedstawicieli sprzedawców.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, mogące reprezentować poważną firmę. Odpowiadającym powyższym kwalifikacjom zapewniamy stałą posadę.

Oferty z fotografjami i podaniem referencji oraz życiorysem przyjmuje **„PAR"** Polska Agencja Reklamy **Bydgoszcz,** Dworcowa 72 pod „Czas to pieniądz". (17418

Korespondentka

polsko-niemiecka z gruntowną znajomością korespondencji handlowej i pisania na maszynie **poszukiwana.** Zgłoszenia **Gdańska 29** Sp. Akc. **„LASMET".** Godz. 2—3. (17620

Młodszego podróżującego

na miasto i okolicę **poszukuję zaraz.** (17630

M. Senfkowski, hurtownia towarów kolonj.

Przedstawiciela

poszukuję natychmiast; łatwa służba. Igrzyska Świetlane (Lichtspielhaus), Tczew. (F-8557

Zastępca

na 2 miesiące **potrzebny.**

Apteka Rakoniewice,
powiat Wolsztyn. (17570

Sekretarz adwokacki

poszukuje stanowiska zaraz lub później. Oferty pod „Z. 300" do Dzien. Bydg. (17588

Dzielnych

lakierników

przyjmie (17337
R. Arndt,
Jagiellońska 74-75.

Poszukujemy zaraz dzielnego (17600

pomocnika zbożowego

który także biegle na maszynie pisze. Uwzględnia się tylko piśmienne oferty.

Kruczyński i Ska.,
ul. Grunwaldzka 142.
Tel. 1323 i 1333.

Służąca

do wszystkiego i **dziewczę** do dzieci zaraz **potrzebne**

Maj. Morczyny,
p. Ostaszewo. (17570

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.